



Polacy z Wołynia wystąpili na Festiwalu w Mrągowie

Волинські поляки виступили на фестивалі у Мронгові

W Mrągowie zakończył się 28. Festiwal Kultury Kresowej. Wołyn reprezentowali artyści z polskich stowarzyszeń ze Zdobunowa i Łucka.

Festiwal Kultury Kresowej, który tradycyjnie odbywa się w miejscowości Mrągowo w województwie warmińsko-mazurskim, jest szeroko znany w Polsce i wśród Polaków mieszkających poza jej granicami. Nawet najbardziej sławne zespoły artystyczne uważają udział w tym wydarzeniu za zaszczyt. W tym roku organizatorzy Festiwalu zaprosili na swoje sceny kilka zespołów z polskich środowisk na Ukrainie. Wołyn reprezentowali artyści ze Zdobunowa i Łucka.

28. Festiwal Kultury Kresowej trwał od 18 do 20 sierpnia. W jego programie znalazło się wiele występów, na których swój dorobek artystyczny zaprezentowały zespoły z Ukrainy, Białorusi, Litwy i Polski. W tym samym czasie w różnych salach koncertowych miasta odbywały się prezentacje i kiermasze rękodzieła ludowego i malarstwa. Widzowie mieli również okazję do skosztowania kuchni kresowej. W wydarzeniu «Współczesna literatura kresowa» w Mrągowskim Centrum Kultury twórcy z Kresów mogli podzielić się swoim dorobkiem literackim. Festiwal zakończył koncert galowy w Am-

fiteatrze nad jeziorem Czos oraz uroczysta msza święta w miejscowym kościele Świętego Wojciecha. Nawiasem mówiąc, podczas liturgii śpiewał uczestnik Festiwalu, chór «Liber cante» z Mińska.

W ramach Festiwalu Fundacja Wolność i Demokracja udostępniła wystawę «Andrzej Poczobut. Prześladowany za polskość». Ekspozycja opowiada o dziennikarzu i działaczu polskiej mniejszości narodowej na Białorusi Andrzeju Poczobucie, oskarżonym w sprawie podżegania do nienawiści oraz nawoływania do sankcji przeciwko panującej na Białorusi dyktaturze Łukaszenki.

Program koncertowy festiwalu otworzył zespół «Polskie Kwiaty», działający przy Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej. Wśród członków 12-osobowego zespołu znalazła się Towarzystwa Zofia Michalewicz, kierownik zespołu Walerij Stelmaszczuk, który również akompaniował na akordeonie. Partie solowe wykonały Ała Strygun i Maria Semeniuk. W literackiej prezentacji Festiwalu wzięła udział rów-

U Мронгові завершився 28-й Фестиваль кресової культури. Волинь на ньому представляли митці з польських товариств Здобунова та Луцька.

Фестиваль кресової культури, який традиційно проводять у місті Мронгово у Вармінсько-Мазурському воєводстві, широко відомий у Польщі та серед поляків, які живуть за її межами. Взяти участь у цьому дійстві вважають собі за честь навіть найіменитіші колективи. Цьогоріч організатори фестивалю запросили на свої сцени кілька гуртів із польських товариств в Україні. Волинь представляли митці зі Здобунова та Луцька.

28-й Фестиваль кресової культури тривав із 18 до 20 серпня. У його програму увійшла низка виступів, на яких свої мистецькі здобутки демонстрували колективи з України, Білорусі, Литви та Польщі. Водночас поряд із концертними майданчиками в місті відбувалася виставка-продаж зразків народних ремесел та малярства. Глядачі також мали змогу почастиватися стравами кресової кухні. Під час заходу «Сучасна кресова культура» у Мронговському центрі культури автори з Кресів могли поділитися своїми літературними до-

сягненнями. Завершився фестиваль гала-концертом в амфітеатрі над озером Чос та урочиствою месою в місцевому костелі Святого Войцеха. До речі, співи під час літургії виконував хор «Liber cante» із Мінська.

У рамках фестивалю фундація «Свобода і демократія» представила виставку «Анджей Почобут. Переслідуваний за польськість». У ній йдеться про журналіста й діяча польської національної меншини в Білорусі Анджея Почобута, якого звинуватили в розпалюванні ненависті та заклику до накладення санкцій проти диктатури Лукашенка.

Концертну програму фестивалю відкрив ансамбль «Польські квіти», який діє при Товаристві польської культури Здобунівщини. Серед членів співочого колективу, який нараховував 12 осіб, були голова товариства Софія Михалевич, керівник гурту Валерій Стельмашук, який же й акомпанував на акордеоні. Сольні партії виконували Алла Стригун і Марія Семенюк. У літературній презентації фестивалю взяла теж участь Світлана Гір-

Пікнік із нагоди 20-річчя
транскордонної співпраці
Piknik z okazji 20-lecia
współpracy transgranicznej



сторінка 3

Лишилися
тільки образи
Zostały
tylko ikony



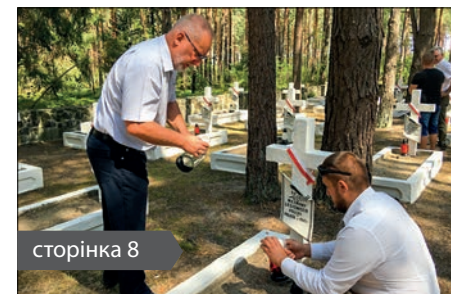
сторінка 4

100 віршів Шимборської
українською мовою
100 wierszy Szymborskiej
w języku ukraińskim



сторінка 6

Костюхнівська родина
зібралася в Польському ліску
Rodzina Kostiuchnowska
zgrupowała się w Polskim Lasku



сторінка 8

Музею волинської ікони –
30 років
Wołyńskie Muzeum Ikony
ma 30 lat



сторінка 10

niez Switłana Hirniak ze Zdobunowa, mieszkająca obecnie w Warszawie.

Jak powiedziała Olga Jakubczyk, wokalistka «Polskich Kwiatów», zespół dosyć długo przygotowywał się do Festiwalu. Ostatecznie w programie znalazło się 10 utworów. Zdobunowscy artyści wykonali składankę piosenek na scenie postawionej na placu przed Mrągowym Centrum Kultury.

«Jakie mam wrażenia? Miasteczko zadbane, «niemiecka» architektura. Dookoła są piękne jeziora, na które jednak nie mieliśmy czasu, bo program był bardzo napięty: próby, występy. Na Festiwalu poznaliśmy naszych kolegów artystów z innych krajów. A najbardziej utkwiła mi w pamięci atmosfera spokojnego miasta. Te trzy dni bez wojny były dla nas powiewem świeżego powietrza» – powiedziała Olga Jakubczyk.

Wrażeniami podzieliła się także Nina Poremska, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej imienia Tadeusza Kościuszki w Łucku: «Cieszyłam się, że nasze zespoły mogły pokazać osiągnięty w ciągu pięciu lat dorobek. Zarówno w czasie covidowej kwarantanny, jak i w czasie wojny staraliśmy się nie zaniedbywać naszej kultury. Ludzie pracowali, przychodzili na próby, choć nie mieli możliwości zademonstrowania swoich dokonań na dużej scenie. Ten Festiwal jest dla nas zwycięstwem choćby dlatego, że organizatorzy wybrali nas spośród innych pretendentów. Dla mnie, jako prezesa stowarzyszenia, jest niezwykle cenne, że możemy teraz, w czasie wojny, pojechać do Polski i śpiewać polskie piosenki na równi ze znanymi zespołami z innych krajów».

Pani Nina zauważyła, że niewątpliwym sukcesem dziecięcego i młodzieżowego kolektywu «Wołyńskie Słowiki» na festiwalu to przede wszystkim zasługa dyrektora artystycznego Antoniny Antonowej i dyrektora muzycznego Piotra Miłogrodzkiego. Na koncercie galowym «Wołyńskie Słowiki» wykonały aż trzy utwory. Brawami nagrodzono także grupujący dorosłych zespół

«Wołyńskie Zabawy», którym obecnie kieruje Dasza Powstańska.

«Chciałbym zaznaczyć, że nasze zespoły są najlepsze, mają wysoki poziom artystyczny. Zebrały najwięcej braw. Wydaje mi się, że bez artystów z Ukrainy Festiwal wiele by stracił» – uważa rozmówczynie.

«Słowiki» wykonały na koncercie galowym utwory «Krakowiaczek», «Polonez» i «Hej, sokoły», a «Wołyńskie Zabawy» zachwyciły publiczność pieśniami «Trzy dębki na lewo» i «Grajcie mi, skrzypce».

Wśród członków dorosłego zespołu było czterech mężczyzn w wieku poborowym, z których dwóch to akompaniatory. Ich wyjazd stał się możliwy dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury Ukrainy oraz Oleksandra Chwiszczuka i Walerego Dmytruka z Wydziału Kultury, Młodzieży i Sportu Wołyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej. «Bez muzyków nie mielibyśmy po co tam jechać, dlatego nasz zespół jest bardzo wdzięczny za pomoc» – podkreśliła pani prezes.

«Teraz w prawie każdej rodzinie ktoś walczy na froncie. W naszym polskim towarzystwie synowie, mężowie i wnuki też bronią naszej wolności. Udział w Festiwalu «Wołyńskich Słowików» stał się swego rodzaju nagrodą dla rodziców tych dzieci. To, że Polska o nas nie zapomniała, że nasze dzieci miały okazję żyć pod spokojnym niebem przynajmniej przez te kilka dni, jest dla nas wszystkich niezwykle ważne» – podsumowała Nina Poremska.

Rzemieślniczki z Wołynia Myroslawa Koziupa i Wira Sznyt zaprezentowały na kiermaszu swoje rękodzieła, m.in. różnorodne ozdoby. Oprócz wołyńskich zespołów Polaków z Ukrainy reprezentował na Festiwalu zespół wokально-instrumentalny «Jurek i Przyjaciele» z Chmielnickiego.

Anatol Olich
Zdjęcia udostępnione przez Lilię Pawluk-Struk,
Daszę Powstańską, Olgę Jakubczyk



nia z Zdobunowa, яка зараз проживає у Варшаві.

Як розповіла Ольга Якубчик, співачка із «Польських квітів», колектив до фестивалю готувався досить довго, в основній програмі було 10 пісень. Попурі з цих пісень здобунівський ансамбль виконав на сцені на площі біля Мронговського центру культури.

«Що запам'яталося? Містечко охайне, «німецька» архітектура. Навколо гарні озера, які, щоправда, ми не мали часу відвідати, бо була дуже насичена програма: репетиції, виступи. На фестивалі ми познайомилися зі своїми колегами-митцями з інших країн. А найбільше запам'яталася атмосфера мирного міста. Цих три дні без війни були для нас ковтком свіжого повітря», – сказала Ольга Якубчик.

Поділилася своїми враженнями й Ніна Поремська, керівниця Товариства польської культури імені Тадеуша Костюшка в Луцьку: «Я була рада, що наші колективи змогли показати свої здобутки за п'ять років. І в кovidний карантин, і під час війни ми старалися не занедбувати нашу культуру, люди працювали, приходили на репетиції, хоч і не мали змоги продемонструвати свої досягнення на великій сцені. Цей фестиваль – це перемога для нас, хоча б навіть лише через те, що організатори вибрали нас серед інших претендентів. Для мене як голови національного товариства надзвичайно цінним є те, що ми зараз, у війну, можемо поїхати до Польщі і співати польські пісні нарівні з відомими колективами з інших країн».

Очільниця товариства зазначила, що безсумнівний успіх на фестивалі дитячо-юнацького колективу «Волинські соловейки» – це насамперед заслуга художньої керівниці Антоніни Антонової й музичного керівника Петра Милогородського. На гала-концерті «Волинські соловейки» виступили аж із трьома номерами. Били браво і дорослому гурту

«Волинські забави», яким зараз керує Даша Повстанська.

«Хотілося би відзначити, що наші колективи найкращі, вони мають високий професійний рівень. Вони зірвали найбільші оплески. Мені здається, що фестиваль без колективів з України багато би втратив», – вважає співрозмовниця.

«Соловейки» виконали на гала-концерті композиції «Краков'ячок», «Полонез» і «Гей, соколи», натомість «Волинські забави» порадувала слухачів піснями «Три дубки наліво» і «Грай мені, скрипко».

Серед учасників дорослого колективу було четверо військовозобов'язаних чоловіків, із них двоє музикантів-аккомпаніаторів. Їхній виїзд став можливим завдяки допомозі Міністерства культури України, а також підтримці Олександра Хвищука та Валерія Дмитрука із департаменту культури, молоді та спорту Волинської обласної державної адміністрації. «Без музикантів нам узагалі не було би чого їхати, тому наш колектив дуже вдячний за допомогу», – наголосила голова товариства.

«Зараз майже в кожній сім'ї хтось воює. І в нашому польському товаристві сини, чоловіки, внуки теж відстоюють нашу свободу. Участь у фестивалі «Волинських соловейків» стала своєрідною нагородою для батьків цих дітей. Те, що Польща нас не забула, що наші діти мали можливість хоча б ці кілька днів прожити під мирним небом – це надзвичайно важливо для всіх нас», – підсумувала Ніна Поремська.

Свої вироби, різноманітні прикраси, презентували на ярмарку майстрині з Волині Мирослава Козюпа і Віра Шнит. Окрім волинських колективів, поляків з України на фестивалі представляв вокально-інструментальний гурт «Юрек і друзі» із Хмельницького.

Anatolij Olich
Фото надали Лилія Павлюк-Струк,
Даша Повстанська, Ольга Якубчик



Nowy pociąg z Kijowa do Chełma

Новий потяг із Києва до Хелма

Колєї Українські (Ukrzaliznycia) uruchomiły sprzedaż biletów na nowy międzynarodowy pociąg 119/120 Kijów–Chełm przez Równe i Kowel. Pierwsza podróż zaplanowana jest na 3 września.

Ukrzaliznycia poinformowała o tym na swoim kanale w komunikatorze Telegram.

Pociąg Kijów–Chełm będzie odjeżdżał z Kijowa o 06:28 czasu ukraińskiego, z Równego o 11:27, a z Kowla o 13:31. Do Chełma dotrze o 17:27 czasu polskiego.

Po przyjeździe do Chełma pasażerowie tego pociągu mogą przesiąść się do polskiego pociągu IC21100, który wyrusza do Warszawy o 18:12 czasu polskiego i przybywa do polskiej stolicy o 21:02.

Pociąg powrotny z Chełma do Kijowa odjeżdżać będzie codziennie o 10:23. Do Kowla dotrze o 15:30, do Równego o 17:44, a do Kijowa – o 22:45. Pasażerowie z Warszawy mogą zdążyć na niego dojeżdżając pociągiem IC12100 Warszawa Wschodnia 06:05 – Chełm 08:42.

Pierwszy pociąg 119/120 Kijów–Chełm wyjedzie na trasę 3 września. Bilety są dostępne w kasach na dworcach kolejowych, a także na stronie internetowej oraz w aplikacji Kolei Ukrainkich (Ukrzaliznycia).

«Ukrzaliznycia» відкриła продаж квитків на новий міжнародний поїзд № 119/120 Київ–Хелм через Рівне та Ковель. Перший рейс запланований на 3 вересня.

Про це «Ukrzaliznycia» повідомляє у своєму Telegram-каналі.

Поїзд Київ–Хелм відправлятиметься з Києва о 6:28 українського часу, з Рівного – об 11:27, а з Ковеля – о 13:31. До Хелма він прибуватиме о 17:27 польського часу.

Звідси польським інтерсіті IC21100, який відправляється о 18:12, можна вирушити до Warszawy. До польської столиці цей потяг прибуває о 21:02.

Із Хелма до Києва поїзд вирушатиме щодня о 10:23. До Ковеля він прибуватиме о 15:30, до

Рівного – о 17:44, а до Києва – о 22:45. Пасажири з Warszawy встигнуть на нього, доїжджаючи потягом IC12100 Warszawa Wschodnia 06:05 – Хелм 08:42.

Перший рейс міжнародного поїзда № 119/120 Київ–Хелм запланований на 3 вересня. Квитки можна купити в касах залізничних вокзалів або ж на сайті чи в застосунку «Ukrzaliznycia».

Пікнік w Krzemieńcu

Z okazji 20-lecia ukraińsko-polskiej współpracy transgranicznej w Krzemieńcu odbyło się inkluzywne wydarzenie.

27 sierpnia w ośrodku rekreacyjnym «Panorama» w Krzemieńcu odbył się «Пікнік rodzinny» – inkluzywna impreza z okazji 20-lecia ukraińsko-polskiej współpracy transgranicznej. Wszyscy chętni, w szczególności dzieci niepełnosprawne i dzieci wojskowych, mieli okazję do ciekawego wspólnego spędzania czasu.

Uczestnicy pikniku mogli wziąć udział w warsztatach, grze «Kraina Zdrowia», obejrzeć koncert i zrobić zdjęcia w strefie fotograficznej. Odbyły się dla nich również zajęcia z zakresu udzielania pierwszej pomocy przeprowadzone przez Towarzystwo Czerwonego Krzyża.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Stowarzyszenie Dzieci Niepełnosprawnych, ich Rodziców i Przyjaciół «Świt Nadziei», które obecnie w ramach projektu transgranicznego buduje w mieście ośrodek rehabilitacyjny dla osób niepełnosprawnych. Wśród organizatorów były również Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, Towarzystwo Czerwonego Krzyża, a także wolontariusze.

«Są tu przedstawiciele Szumska, Łanowiec, Począjowa, Husiatyna, Tarnopola, Zbaraża, Dubna, Smygi i inni nasi przyjaciele, przecież nazwa organizacji społecznej to Stowarzyszenie Dzieci Niepełnosprawnych, ich Rodziców i Przyjaciół. Dzięki wsparciu Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020 otrzymaliśmy dofinansowanie na realizację projektu «Pogranicza równych szans». Cieszymy się, że ten pilotażowy projekt zostanie zrealizowany w naszym za-



bytkowym mieście z wielką historią» – powiedział Wołodimir Wasilewski, kierownik projektu budowy ośrodka rehabilitacyjnego w Krzemieńcu.

Ałła Andruszczuk, prezes organizacji społecznej «Świt Nadziei», przypomniała o tym, że budowa ośrodka wymaga wsparcia, gdyż potrzebuje znacznie większych inwestycji niż te, które udało się otrzymać w ramach programu. Pomimo trudności, ośrodek ma zostać otwarty do końca tego roku. Zapewni edukację, rehabilitację i socjalizację dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej, wojskowym oraz osobom, które ucierpiały na skutek wojny.

Tekst i zdjęcie: Emma Wylotnyk

Пікнік у Кременці

Із нагоди 20-річчя українсько-польської транскордонної співпраці у Кременці провели інклюзивний захід.

друзів «Зоря надії», яке нині в рамках транскордонного проекту буде в місті реабілітаційний центр для людей з інвалідністю. Долучилися Церква адвентистів сьомого дня, Товариство Червоного Хреста й волонтери.

«Тут зараз є представники Шумська, Ланівець, Почаєва, Гусятина, Тернополя, Збаража, Дубна, Смиги та інші наші друзі, тому що назва громадської організації – це Товариство батьків дітей з інвалідністю та їх друзів. Завдяки підтримці Програми транскордонного співробітництва Польща-Білорусь-Україна, яка тривала у 2014-2020 рр., ми отримали фінансування на реалізацію проекту «Кордони рівних можливостей». Ми щиро тішимся, що саме наше старовинне місто з великою історією буде пілотним у цьому проекті», – сказав керівник проекту будівництва реабілітаційного центру в Кременці Володимир Василевський.

Очільниця ГО «Зоря надії» Алла Андрущук нагадала про важливість підтримки цього будівництва, адже воно вимагає значно більших капіталовкладень, ніж вдалося отримати в рамках програми. Попри труднощі центр планують відкрити до кінця цього року. Тут відбуватимуться навчання, реабілітація та соціалізація для дітей та молоді з інвалідністю, військових і постраждалих від війни.

Текст і фото: Емма Вильотник

Пам'яті pilotów

28 sierpnia, w Święto Lotnictwa Polskiego, na Wołyniu uczczono uczcili pamięć pilotów poległych w 1920 r. w bitwie z rosyjskimi bolszewikami pod wsią Murawyszczce.

Amerikanin Arthur H. Kelly, pilot 7 Eskadry imienia Tadeusza Kościuszki, i Polak Stanisław Skarżyński z 21 Eskadry Niszczycielskiej Wojska Polskiego zginęli 15 lipca 1920 r. w bitwie z oddziałami 1 Armii Konnej pod wsią Hauczyce (obecnie Murawyszczce) niedaleko Zwierowa. 8 lipca b.r. na terenie Murawyszczceńskiego Leśnictwa na Wołyniu, w pobliżu miejsca ich śmierci, postawiono pomnik.

28 sierpnia, kiedy w Polsce obchodzone jest Święto Lotnictwa Polskiego, przedstawiciele wołyńskiej społeczności zebraли się pod pomnikiem, aby uczcić pamięć poległych. Przybyli tu organizator wydarzenia Sergiusz Prozowski, wiceprezes Wołyńskiego Klubu Automobilowego, Tetiana Biskup z organizacji społecznej «Biznes Wołynia», pracownicy Wołyńskiego Regionalnego Muzeum Armii Ukraińskiej i Sprzętu Wojskowego oraz Murawyszczceńskiego Leśnictwa. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Roman Własiuk, kapłan diecezji łuckiej Kościoła rzymskokatolickiego. Po modlitwie pod pomnikiem złożono kwiaty i zapalono znicze.

Konsul Michał Banaś z Konsulatu Generalnego RP w Łucku, zwracając się do zgromadzonych z krótkim przemówieniem, powiedział: «Dzisiaj, w dniu, kiedy obchodzimy Święto Lotnictwa Polskiego, chcemy nie tylko uczcić pamięć lotników poległych w obronie Pol-



ski, ale także docenić rolę, którą odgrywają wszyscy piloci. Nie tylko ci, którzy służą w lotnictwie polskim – również możemy na tym miejscu docenić także pilotów ukraińskich, którzy bronią teraz swojej Ojczyzny w wojnie z Federacją Rosyjską»

Tekst i zdjęcie: Anatol Olich

Пам'яті pilotів

28 серпня, у День польської авіації, волиняни вшанували пам'ять pilotів, загиблих у 1920 р. у бою з російськими більшовиками неподалік села Муравище.

лісового господарства, 8 липня цього року відкрили пам'ятний знак.

28 серпня, коли в Польщі відзначають День польської авіації, біля пам'ятника зібралися представники волинської громадськості, аби вшанувати пам'ять загиблих. Серед них були організатор події Сергій Прооровський, віцепрезидент громадської організації «Волинський клуб автомобільний», Tetiana Biskup із громадської організації «Бізнес Волині», працівники Волинського регіонального музею українського війська та військової техніки й Муравищенського лісництва. Поминальний молебень очолив отець Роман Власюк, священник Луцької дієцезії Римо-католицької церкви. Після молитви до пам'ятника поклали квіти і запалили лампадки.

Консул Міхал Банаś із Генерального консульства РП у Луцьку, звернувшись до присутніх із коротким словом, зокрема, сказав: «Сьогодні, коли ми відзначаємо День польської авіації, хочемо не тільки вшанувати пам'ять авіаторів, які віддали життя, захищаючи Польщу, але й підкреслити роль, яку відіграють усі пілоти. Не тільки ті, що служать у польській авіації. На цьому місці ми так само можемо пошанувати українських pilotів, які зараз захищають свою Батьківщину у війні з Російською Федерацією».

Текст і фото: Анатолій Оліх

Informacja wołyńska Волинська інформація

24 sierpnia, w Dniu Niezależności Ukrainy, w Muzeum Ukraińskiej Sztuki Współczesnej Korsaków w Łucku otwarto największą w kraju tegoroczną wystawę «Kosmogonia zmysłów». Przedstawią ponad 500 prac wykonanych przez 300 autorów z całej Ukrainy.

24 серпня, в День Незалежності, в Музеї сучасного українського мистецтва Корсаків у Луцьку відкрили найбільшу в країні виставку цього року «Космогонія сенсів». Вона містить понад 500 творів від 300 авторів з усієї України.

Podczas wykopalisk przeprowadzonych w ramach budowy nowego gmachu szkolnego oraz schronu liceum we Włodzimierzu archeolodzy odkryli nóż wikingów pochodzący z XI wieku. Znaleźisko jest obecnie badane.

Podczas rozkopok u meżach budownictwa nawalnego korpusu та укріття ліцею у Володимирі археологи виявили ніж вікінгів, датований XI ст. Нині знахідку досліджують.

W schronach szkolnych w Kowlu zostaną zainstalowane automatyczne mechanizmy otwierania drzwi. Na te potrzeby z budżetu miasta przeznaczono 94 tys. hrywien.

У шкільних укріттях Ковеля встановлять автоматизовані системи відкриття дверей. Із міського бюджету на ці потреби виділили 94 тис. грн.

Ponad 30 poległych w wojnie mieszkańców Kowla otrzymało tytuł Honorowego Obywatela Miasta. Nagrody wręczono ich bliskim.

Ponad 30 загиблих на війні ковельчан отримали звання Почесного громадянина міста. Відзнаки вручили їхнім рідним.

Rolnicy z Ukrainy i Polski zebraли się we wsi Usicze w rejonie łuckim na «Dniu Pola». Zaprezentowali tam różne odmiany ziemniaków.

Аграрії з України та Польщі з'їхалися до села Усичі Луцького району на «День поля». Там вони презентували різні сорти картоплі.

Trzy osoby z obwodu wołyńskiego otrzymają grant w wysokości 1,25 mln hrywien na rozwój biznesu weteranów.

Троє волинян отримають 1,25 млн грн гранту на розвиток ветеранського бізнесу.

Pod zamkiem w Sidorowie

Під Сидорівським замком

«Zgodnie z tradycją chłopców chrzczono w wierze ojca, a dziewczynki – w wierze matki. W naszej rodzinie było inaczej» – mówi Maria Kuryłyk z Sidorowa w Husiatyńskiej Hromadzie w obwodzie tarnopolskim. Opowiada nam o życiu swojej polsko-ukraińskiej rodziny w trudnym XX wieku.

Postanowili, że dzieci zostaną ochrzczone w kościele

«Mój dziadek ze strony matki nazywał się Ludwik Bielecki, s. Jana. Urodził się w polskiej rodzinie w 1883 r. w Sidorowie. Dziadek ożenił się z Hanną Juzwą, c. Iwana. Babcia urodziła się w 1885 r. również w Sidorowie. Była Ukrainką, ale pochodziła z mieszanej polsko-ukraińskiej rodziny. Wspólnie postanowili, że ich przyszłe dzieci zostaną ochrzczone w kościele katolickim. Choć kiedys z reguły chłopców chrzczono w wierze ojca, a dziewczynki – w wierze matki. W naszej rodzinie było inaczej. Mimo to w domu zawsze szanowano i ukraińskie, i polskie tradycje.

Dziadek i babcia mieszkali w pobliżu zamku w Sidorowie. Byli zamożną rodziną, dziadek miał dużo mórg pola. Mieli troje dzieci. Najstarszym był syn Józef, który urodził się w 1912 r., potem córka Wiktoria, ur. w 1917 r., najmłodsza była moja matka Helena, ur. w 1929 r.» – mówi pani Maria.

Starszy brat jej matki, Józef Bielecki, w okresie międzywojennym służył w Wojsku Polskim: «Założył własną rodzinę. Nie wiem dokładnie, czy stało się to w latach 30., czy już podczas wojny. Po wojnie mieszkał w Polsce».

«Ciotka Wiktoria wyszła za mąż w Sidorowie, za Mariana Wajsa. Moja matka została z rodzicami. Przed II wojną światową ukończyła trzy klasy polskiej szkoły w Sidorowie. W domu rozmawiali i po ukraińsku, i po polsku» – dodaje pani Maria.

Dzieci ukrywały się w kościele

«Mama opowiadała, że w czasie II wojny światowej zaczęła się nienawiść między Ukraińcami a Polakami. Jej rodzice nie ukrywali się, a mama brała worek ze słomą i chodziła w nocy do piwnicy do sąsiadów – Ukraińców. Kiedy ktoś to zauważył, zaczęła na noc chodzić do kościoła w Sidorowie, gdzie wraz z innymi dziećmi ukrywała się na poddaszu, przeczekując tam niepewne czasy. Matka dawała jej na drogę mleko i chleb. Ze świtem mama wracała do domu.

Dziadek Ludwik miał brata, którego córka wyszła za mąż i mieszkała w sąsiednim Wasilkowie. Jej pięcioletnią córkę ktoś z Ukraińców wrzucił do rzeki. Dziadek z bratem przywieźli ciało tego dziecka do Sidorowa i pochowali na miejscowym cmentarzu katolickim. Później wspólnie z mamą opiekowałyśmy się jej grobem. Mama oznaczyła

go brzozą, która wciąż tam rośnie. W dni modlitwy za zmarłych i na Wielkanoc zapalamy znicz na tym grobie» – opowiada pani Maria ze łzami w oczach.

Po wojnie jej matka została w Sidorowie. «Dziadek Ludwik, ojciec mamy, zmarł śmiercią naturalną w czasie wojny. Został pochowany na polskim cmentarzu. Ponieważ babcia Hanna, mama matki, była Ukrainką, nie mogła wyjechać do Polski. Wujek Józef był wówczas już tam. Ciotkę Wiktoria w 1945 r. wraz z mężem Marianem Wajsem i córką Czesławą przewieziono furmanką do Husiatyna, a stamtąd – do Warty Bolesławieckiej (dziś gmina w powiecie bolesławieckim w województwie dolnośląskim – aut.) – mówi Maria Kuryłyk.

Babcia Hanna, mama jej mamy, zmarła w 1957 r. Została pochowana na ukraińskim cmentarzu w Sidorowie, na którym wówczas chowano już wszystkich mieszkańców wsi, ponieważ katolicki cmentarz został zamknięty: «Wówczas ciotka Wiktoria zaczęła wyrabiać dokumenty dla mamy, aby mogła wyjechać do Polski. Jednak nie pojechała przez zbieg okoliczności. We wtorek wyszła za mąż, a w czwartek otrzymała dokumenty pozwalające na przeniesienie się do Polski. Mama nie miała prawa na wyjazd z mężem, dlatego została w Ukrainie. W 1958 r. Helena Bielecka wyszła za mąż za Dmytra Wołoszyna, s. Danyła, ur. w 1925 r.

Wszyscy walczyli o Ukrainę

«Ojciec został skazany za Ukrainę» – zaznacza Maria Kuryłyk. Dmytro Wołoszyn pochodził z ukraińskiej rodziny z Trojanówki (dziś część wsi Bodnarówka w rejonie czortkowskim obwodu tarnopolskiego – aut.).

«Tam wszyscy walczyli o Ukrainę – zaznacza moja rozmówczyni. – Ojciec miał dwóch braci, Omelana i Iwana, oraz siostrę Zynowię, która miała pseudonim Łesia. Wszyscy doznali represji ze strony władz radzieckich za udział w antyradyckim podziemiu w latach wojennych i powojennych. Nienawidzili moskali. Ciotka Zynowia mogła wyjechać za granicę, aby uratować się przed władzą radziecką, ale została. Rozstrzelano ją w Husiatynie. Nie wiadomo, gdzie jest jej grób».

«Dziadek i babcia ze strony ojca, Danyło i Ewa Wołoszynie, zostali zesłani na Syberię. Skonfiskowano im wszystko, rozebrano dom. Zostały

«Zгідno z tradycją chłopcy переймали віру батька, а дівчата – віру матері. Проте в нашій родині було інакше», – каже Марія Дмитрівна Курилик із Сидорова, що в Гусятинській громаді на Тернопільщині. Вона розповідає про життя своєї польсько-української родини впродовж складного ХХ ст.

Домовилися охрестити дітей у костелі

«Мого дідуся по материнській лінії звали Людвіг Янович Білецький. Він народився в 1883 р. у Сидорові в польській родині. Дідусь одружився із Ганною Іванівною Юзвою. Бабуся народилася в 1885 р. також у Сидорові. Вона була українкою, але походила з мішаної польсько-української родини. І так вони домовилися, що їхні майбутні діти будуть охрещені в католицькому костелі. Хоча колись було заведено, що хлопці переймали віру батька, а дівчата – матері. Проте в нашій родині було інакше. Незважаючи на це вдома завжди шанували і українські, і польські традиції.

Дідусь і бабуся проживали поблизу Сидорівського замку. Це була зможна сім'я, оскільки дідусь мав багато моргів поля. Вони виховували трьох дітей. Найстаршим був син Юзеф, який народився в 1912 р., далі дочка Вікторія 1917 р. н., а наймолодшою була моя мама Гелена 1929 р. н.» – розповідає Марія Дмитрівна.

Старший брат її мами Юзеф Білецький у міжвоєнний період служив у Війську Польському: «Він створив власну сім'ю. Мені докладно невідомо, чи це відбулося ще в 1930-х рр. чи вже в роки війни. Після війни жив у Польщі».

«Тітка Вікторія вийшла заміж у Сидорові за Мар'яна Вайса. Моя мама лишилася з батьками. До початку Другої світової війни закінчила три класи польської школи в Сидорові. Вдома вони розмовляли і українською, і польською мовами», – говорить пані Марія.

Діти переховувалися в костелі

«Мama розповідала, що в роки Другої світової війни між українцями й поляками розпочалася ненависть. Її батьки не ховалися, а мама брала в мішечок солому й ходила на ніч у льох до сусідів-українців. Коли хтось помітив це, то вона почала ходити до костелу в Сидорові, де за карнизом на даху по ночах переховувалася разом з іншими дітьми, перечекуючи неперевні часи. Брала із собою молоко і хліб, які їй давала її мама, і так пересиджувала. Як світало, поверталася додому.

У дідуся Людвіга був рідний брат, дочка якого вийшла заміж у сусіднє село Васильків. Її маленьку доньку, якій було п'ять років, хтось з українців кинув у річку. Мій дідусь зі своїм братом привезли тіло цієї дитини в Сидорів і похоронили на місцевому католицькому кладовищі.

Пізнніше ми з мамою доглядали за її могилою. Мама посадила біля неї березу, яка росте там до цих пір. На поминальні дні й на Великдень ми запалюємо свічку на цій могилі», – зі сльозами на очах розповідає Марія Дмитрівна.

Після війни її мама залишилася в Сидорові. «Дідусь Людвіг, мамин тато, помер своєю смертю ще під час війни. Його похоронили на польському кладовищі. Оскільки бабуся Ганна, мамина мама, була українкою, вона не могла виїхати до Польщі. Дядько Юзеф уже на той час був там. Тітку Вікторію в 1945 р. разом із чоловіком Мар'яном Вайсом і дочкою Чеславою перевезли фірою до Гусятини, а звідти відправили до Варти-Болеславецької (сьогодні гміна в Болеславецькому повіті Нижньосілезького воєводства Польщі, – авт.), – каже Марія Курилик.

Бабуся Ганна, мама її мами, померла в 1957 р. Її поховали на українському цвинтарі в Сидорові, на якому тоді погребали всіх мешканців села, оскільки католицький уже закрили: «У той час тітка Вікторія почала виготовляти документи для мами, аби вона могла виїхати до Польщі. Проте вона не поїхала через збіг обставин. У вівторок мама вийшла заміж, а в четвер їй прийшли документи на постійне місце проживання в Польщі. З чоловіком мама не мала права на виїзд і через це лишилася в Україні». У 1958 р. Гелена Білецька вийшла заміж за Дмитра Даниловича Волошина 1925 р. н.

Усі воювали за Україну

«Батька засудили за Україну», – зазначає Марія Курилик. Дмитро Волошин походив з української родини із Троянівки (сьогодні частина села Боднарівка Чортківського району Тернопільської області, – авт.).

«Там усі воювали за Україну, – каже моя співрозмовниця. – В батька ще було двоє братів, Омелян та Іван, і сестра Зиновія, яка мала псевдонім Леся. Усі вони зазнали репресій від радянської влади за участь в антирадянському підпіллі в роки війни та після неї. Усі ненавиділи москалів. Тітка Зиновія, аби врятуватися від радянської влади, могла виїхати за кордон, але лишилася. Її розстріляли в Гусятині. Невідомо, де її могила».

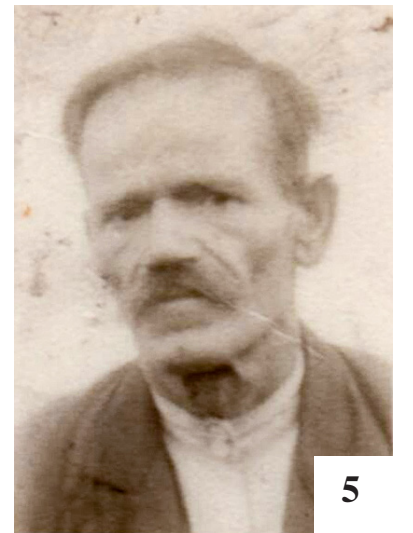
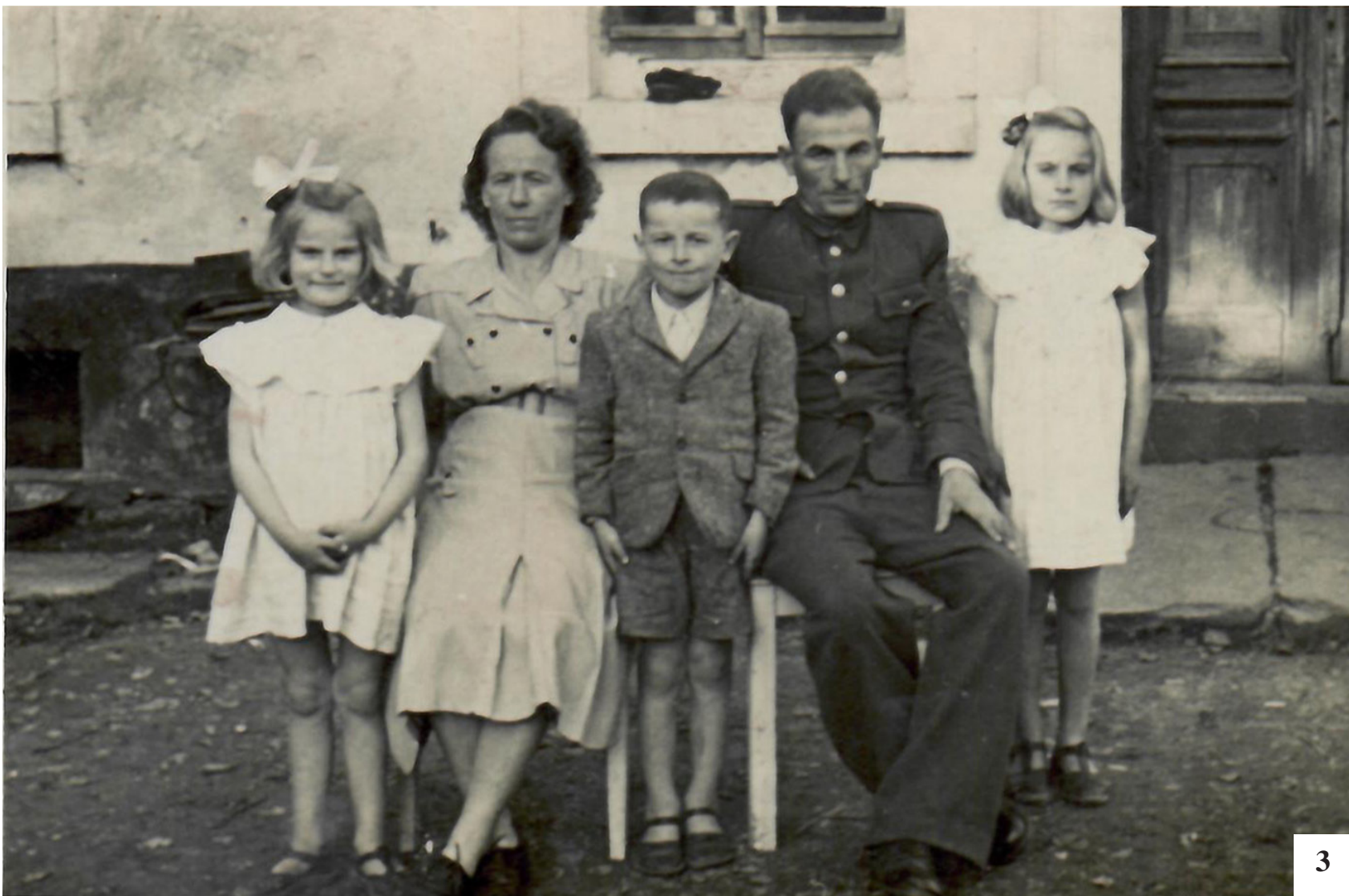
«Дідусь й бабуся по батьковій лінії, Данила і Єву Волошиних, вивезли до Сибіру на заслани



1



2



тільки ікони. Rodzina przekazała je do miejscowej cerkwi greckokatolickiej. Kiedy dziadek i babcia wrócili, ludzie oddali im te ikony. Z kolei ojciec w 1944 r. został skazany na 25 lat obozów za udział w ukraińskim ruchu oporu» – dodaje pani Maria.

Jej ojciec Dmytro Wołoszyn był więźniem łagru w Workucie w czasie, kiedy odbywało się tam powstanie więźniów politycznych przeciwko okrutnemu reżimowi obozowemu (*powstanie trwało od 19 lipca do 1 sierpnia 1953 r.* – aut.): «Ciężko pracował w kopalni. Był okres, kiedy ważył zaledwie 32 kg, ale jeden litewski lekarz pomagał mu przekazując żywność oraz leczył go. Czasami wydawał mu fałszywe zaświadczenia, aby nie zabierano go do pracy. Dzięki temu tata przeżył. W 1957 r. po amnestii wrócił do domu. Wkrótce poznał mamę, a w 1958 r. ożenił się z nią. Mieszkali w Sidorowie».

«W 1960 r. urodziła się moja starsza siostra Hanna, w 1962 r. – ja, a rok później – mój brat Mirosław. Po zwolnieniu ojciec pracował jako murarz w brygadzie budowlanej w Sidorowie. Mama – w brygadzie rolniczej w kołchozie. Zmarła w 1994 r., a ojciec – w 2000 r.» – zaznacza pani Maria.

O sobie opowiada w następujący sposób: «Chodziłam do szkoły w Sidorowie. Następnie wstąpiłam do Czemerowieckiej Szkoły Medycznej w obwodzie chmielnickim. Po jej ukończeniu, po pewnym czasie wróciłam do domu i pracowałam jako pielęgniarka w szpitalu rejonowym w Husiatynie. W 1983 r. wyszłam za mąż za Wołodymira Kuryłyka, obecnie już nieżyjącego. Urodził się w 1957 r. w ukraińskiej rodzinie w Sidorowie. Uczył się w Mikołajowie w szkole żegluga morskiej, chciał pływać jako marynarz, ale wrócił do domu i pracował jako budowniczy. Mamy dwie córki – Natalię i Lubow. Mam też wnuka Dmytryka».

Maria Kuryłyk wspomina również, że w czasach radzieckich w kościele w Sidorowie urządzono magazyn, był tam też młyn. Cerkiew greckokatolicka została zamknięta, a jej budynek przejęła cerkiew prawosławna. «W 1986 r. moje dziecko chrzczył już ksiądz greckokatolicki» – mówi pani Maria. Jednak sama parafia i cerkiew wróciły do Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego dopiero w 1990 r. W tym samym roku pierwsze nabożeństwa odbyły się też w kościele. Prowadził je ksiądz, który przyjeżdżał z Husiatyna.

Rodzina w Polsce

«W czasach radzieckich mama pisała listy do swojego brata Józefa i siostry Wiktorii. Kilka razy ciotka Wiktorii przyjeżdżała do Ukrainy. Mama dostawała pozwolenia na spotkania: raz zobaczyły się we Lwowie, a drugi – w Tarnopolu. Moja kuzynka Czesława przekazała nam polski elementarz. Znalismy trochę język polski, uczyliśmy się go. Pod koniec 1980 r. pojechałam do ciotki Wiktorii do Polski, poznałam jej dzieci».

W okresie międzywojennym na południe Polski wyjechał brat mojej babci Hanny Maksymilian Juzwa (*po wojnie polskie władze zapisały nazwisko tej części rodziny jako Juźwa* – aut.). Jeździł tam do pracy i w końcu osiadł w mieście Żywiec. Mama pisała listy do jego syna Jerzego Juźwy. Potem kontakt się urwał. Pewnego razu sprzątając w mieszkaniu w Husiatynie znalazłam adres krewnych. Wysłaliśmy list do Żywca. Wujek Jerzy bardzo się ucieszył, że dostał od nas wiadomość. W 2015 r. moja córka Natalia pojechała do nich. To było bardzo emocjonujące spotkanie» – opowiada pani Maria.

Jej siostra Hanna również mieszka w Sidorowie. Wcześniej pracowała w piekarni. Zmarły brat Mirosław mieszkał w obwodzie chmielnickim. Miał wykształcenie medyczne, pracował jako felczer.

Maria Kuryłyk jest członkinią Nadzbruczańskiego Stowarzyszenia Kultury i Języka Polskiego. Jej córka Natalia również bierze aktywny udział w życiu tej organizacji. Przez pewien czas jeździła jako opiekunka z dziećmi z Husiatyna i okolic do Polski na wycieczki i kolonie.

Na zakończenie naszej rozmowy pani Maria powiedziała: «Korzystając z okazji, chciałabym przekazać pozdrowienia wszystkim moim krewnym w Polsce. W szczególności moim kuzynkom Marii i Lucynie, bratu Bogusławowi oraz ich dzieciom mieszkającym w Żywcu. Życzę również zdrowia moim krewnym z Bolesławca i Jeleniej Góry».

Serhij Hładyszuk

Na zdjęciach z archiwum rodziny Kuryłyków: 1. Maria Kuryłyk, lipiec 2023 r. 2. Ludwik Bielecki (po lewej) w wojsku austriackim. 1914 r. 3. Marian Wajs z żoną Wiktorią Bielecką (wujek i ciotka Marii Kuryłyk) z dziećmi. Okres powojenny. 4. Jerzy Juźwa – wujek Marii Kuryłyk. 5. Ludwik Bielecki – dziadek Marii Kuryłyk. Okres międzywojenny.

U nich wzięli wszystkie rzeczy, hata rozbrali. Liшилися тільки образи. Їх родина передала до місцевої греко-католицької церкви. Коли дідусь і бабуся повернулися, то люди віддали їм ті образи. Своєю чергою, мого тата в 1944 р. засудили на 25 років таборів за участь в українському національному русі опору», – додає пані Марія.

Її батько Дмитро Волошин відбував ув'язнення в Воркуті в той час, коли там тривало повстання політичних в'язнів проти жорсткого табірної режиму (*повстання відбувалося з 19 липня до 1 серпня 1953 р.* – авт.): «Він важко працював у шахті. Був період, коли важив усього 32 кг, але один литовський лікар йому допомагав продуктами й підліковував. Часом лікар виписував фіктивні довідки для батька, аби його не брали на роботу. Завдяки цьому мій тато вижив. У 1957 р. він отримав амністію й повернувся додому. Згодом познайомився з мамою, в 1958 р. вони одружилися. Жили в Сидорові».

«У 1960 р. народилася моя старша сестра Ганна, я – в 1962 р., а через рік – мій брат Мирослав. Після звільнення батько працював муляром у будівельній бригаді в Сидорові. Мама – в рілничій бригаді в колгоспі. Вона померла в 1994 р., а батько – у 2000 р.» – зазначає Марія Дмитрівна.

Про себе вона розповідає так: «Я ходила у школу в Сидорові. Далі вступила в Чемеровецьке медичне училище у Хмельницькій області. Після його закінчення через деякий час повернулася додому й до пенсії працювала медсестрою в районній лікарні Гусятина. В 1983 р. вийшла заміж за Володимира Курилика, нині вже покійного. Він народився в 1957 р. у Сидорові в українській родині. Навчався в Миколаєві в морехідному училищі, хотів плавати, але повернувся додому й працював тут будівельником. У нас дві доньки: Наталя та Любов. Також маю одного онука Дмитрика».

Марія Курилик згадує, що в радянські часи з костелу в Сидорові зробили склад, там також був млин. Греко-католицьку церкву закрили і в її приміщенні організували православну церкву. «У 1986 р. мою дитину хрестив уже греко-католицький священник», – каже пані Марія. Проте сама парafia i храм у лоно Української греко-католицької церкви повернулися в 1990 р. Того ж року перші богослужіння від-

булися і в костелі. Їх відправляв священник, який приїжджав із Гусятина.

Родичі в Польщі

«У радянські часи мама листувалася з братом Юзефом і сестрою Вікторією. Кілька разів тітка Вікторія приїжджала в Україну. Мама отримувала дозволи на зустріч: одного разу вони бачилися у Львові, а другого – в Тернополі. Моя двоюрідна сестра Чеслава передала нам польський буквар. Ми трохи знали польську мову, вчили її. Наприкінці 1980-х рр. уже я поїхала до тітки Вікторії в Польщу, познайомилася там із її дітьми».

Ще в міжвоєнний період на південь Польщі із Сидорова виїхав брат моєї бабусі Ганни Максиміліан Юзва. Він їздив на заробітки і врешті осів у місті Живець. Моя мама листувалася з його сином Єжи Юзвою. Згодом контакт обірвався. І ось одного разу, прибираючи в квартирі в Гусятині, я знайшла адресу родичів. Ми надіслали тоді лист у Живець. Дядько Єжи був дуже радий, що отримав звістку від нас. У 2015 р. моя дочка Наталя поїхала до них у гості. Це була дуже емоційна зустріч», – розповідає пані Марія.

Її сестра Ганна теж проживає в Сидорові. Раніше вона працювала в пекарні. Покійний брат Мирослав мешкав на Хмельниччині. Він мав медичну освіту, працював фельдшером.

Марія Курилик – членкиня Надзбручанського товариства польської культури і мови. Її дочка Наталя також бере активну участь у житті організації. Свого часу супроводжувала дітей із Гусятина та околиць до Польщі на екскурсії й відпочинку.

На завершення нашої розмови Марія Дмитрівна зауважує: «За нагоди хочу передати вітання всім моїм родичам у Польщі. Зокрема, моїм троюрідним сестрам Марії, Люцині та брату Богуславу і їхнім дітям, які живуть у Живці. Також бажаю здоров'я моїм родичам із Болеслава і Єленей Гурі».

Сергій Гладішук

На фото з родинного архіву родини Курилик: 1. Марія Курилик, липень 2023 р. 2. Людвіг Білецький (зліва) в австрійському війську. 1914 р. 3. Мар'ян Вайс із дружиною Вікторією Білецькою (дядько й тітка Марії Курилик) та дітьми. Повоєнний період. 4. Єжи Юзва – дядько Марії Курилик. 5. Людвіг Білецький – дідусь Марії Курилик. Міжвоєнний період.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Projekt „Polskie Media na Ukrainie 2023–2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadaną w zakresie wsparcia Poloni i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Projekt «Rodzinne historie Polaków z obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego» jest finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023. Projekt «Polskie Media na Ukrainie 2023–2025» jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Projekt «Родинні історії поляків із Волинської, Рівненської і Тернопільської областей» фінансує Канцелярія голови Ради міністрів Республіки Польща у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2023». Проект «Польські медія в Україні 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія». Публікація відображає лише погляди автора і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП.

Pod gwiazdą Szymborskiej

Правdziwa radość dla miłośników literatury elitarnej – ukazał się jubileuszowy tomik wybranych wierszy polskiej noblistki Wisławy Szymborskiej przetłumaczonych na język ukraiński. Wsparcia finansowego i organizacyjnego w tej sprawie udzielił Konsulat Generalny RP w Łucku oraz Fundacja Wisławy Szymborskiej w Krakowie.

Z okazji wydania tomiku «Wisława Szymborska. 100 wierszy» (można ją nabyć na stronie internetowej wydawnictwa «Krok») skontaktowaliśmy się z Andrijem Sawenciem – tłumaczem, redaktorem oraz autorem posłowania.

– Panie Andriju, w roku 2006 ukazała się Pana monografia «Poezja w tłumaczeniu: „Ukraińska” Szymborska». Przez długi czas tłumaczył Pan także wiersze tej polskiej noblistki. Czyli słynna autorka wciąż Pana fascynuje?

– Kilka dobrych lat żyłem, parafrazując tytuł jednego z wierszy poetki, pod jedną gwiazdą – i tą gwiazdą była właśnie Szymborska. Tłumaczyłem jej wiersze, pracowałem nad doktoratem poświęconym tłumaczeniom jej poezji na język ukraiński. Obroniony na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim doktorat wydałem jako monografię, opublikowałem dwa wybory jej wierszy w swoich przekładach. Co ciekawe, oba tomy ukazały się w Polsce. Pierwszym był zawierający 111 wierszy tom «Wersja wydarzeń», który ukazał się nakładem Wydawnictwa UMCS w 2005 r., a drugi, «Może to wszystko», został wydany przez Wydawnictwo BoSz w formie graficznej autorstwa Art Studio Agrafka w roku 2011. Książka ta stała się pokłosiem pobytu stypendialnego Romany Romanyszyn i Andrija Łesiwa w ramach programu Gaude Polonia. Oba wydania były dwujęzyczne, ale ukazały się w Polsce i skierowane były na rynek polski – do czytelników ukraińskich dotarła bardzo ograniczona liczba egzemplarzy. Z tego też powodu cały czas miałem w tyłu głowy, że to jeszcze nie koniec, że większy wybór moich przekładów powinien też kiedyś ukazać się w Ukrainie.

– Jak zrodził się pomysł wydania właśnie stu wybranych wierszy pisarki?

– Sam pomysł wydania nowego, szerszego wyboru w ramach Roku Szymborskiej należał do mojego dawnego przyjaciela Jurka Zawadzkiego, poety i wydawcy z Tarnopola. To, że wierszy jest akurat 100, to zupełna umowność, ukłon w stronę 100-letniego jubileuszu poetki, podkreślony zresztą tytułem «100 wierszy». W moim przypadku to ponadto nawiązanie do Stanisława Barańczaka, który czasami w taki właśnie sposób opatrywał tytułami wybory swoich przekładów: «33 wiersze» Johna Keatsa, «44 opowiadki» Lewisa Carrolla i Edwarda Leara, «66 wierszy» George’a Herberta itp. Mógłbym też zrobić wybór o połowę większy, ale narzucono mi pewne limity objętościowe. Mam nadzieję, że tę uzupełnioną wersję również uda się wydać i nie trzeba będzie w tym celu czekać na jubileusz 150-lecia urodzin poetki.

– Jaki jest problem z tłumaczeniem tekstów Wisławy Szymborskiej?

– Słabo widzę możliwość zreferowania tego tematu w kilku zdaniach... Powiem tak: jednym z czynników, które sprawiają trudności tłumaczom wierszy Szymborskiej na całym świecie, jest zakorzenienie tych wierszy w żywole języka – autentycznego, żywego, idiomatycznego, czasami wręcz potocznego. Jeśli tłumacz tego nie wyłapie, może uderzyć w patos – z racji swej wrażliwości poetyckiej, swoich wyobrażeń na temat tego, jak poezja powinna brzmieć. Z drugiej zaś strony przyjęte z góry założenie, że Szymborska to autorka wierszy wolnych, często skutkowało w praktyce tłumaczenia odejściem od elementów regularności, rytmiczności, na skutek czego zatracana była płynność tłumaczonych wierszy, w której można dopatrzeć się ukłonu w stronę tradycji poetyckiej, a wręcz zabawy z konwencją. W miarę tego, jak wrastałem w polszczyznę, zmieniła się moja perspektywa, dostrzegałem coraz to inne niuanse. Każda nowa edycja moich przekładów wiązała się zatem z ich solidną rewizją.

– Szczególną rolę w tekstach poetki odgrywa ironia. Widzimy, że ta technika wciąż nie traci na aktualności, a Szymborska jest szcze-



gólnie ważna w naszych trudnych czasach: wojen, agresji, ekspansji...

– Tutaj warto dokładniej rozłożyć akcenty. Co się tyczy ironii, owszem – jest znakiem szczególnym Wisławy Szymborskiej, a tak naprawdę moim zdaniem jest wręcz niezbędna do zachowania trzeźwego spojrzenia na otaczającą nas rzeczywistość, na samych siebie – pod warunkiem, że ma też wymiar autoironiczny. Tyle że łatwo jest operować ironią w skali kosmicznej, uniwersalnej, bezosobowej, natomiast kiedy w polu naszego widzenia pojawia się tragedia jednostki czy zbiorowości będąca następstwem niesprawiedliwości, agresji, przemocy, bardzo ciężko jest sprawić, aby ironia kogoś nie zraziła.

Szymborskiej zresztą udawało się w sposób znakomity utrzymywać tę równowagę pomiędzy brzmieniem ironicznym bez staczania się w nihilizm i brzmieniem przejmującym bez ocierania się o patos. Owszem, jej dojrzenie przypadło na okres wojny, co w dużym stopniu ją ukształtowało, z kolei w późniejszych latach poetka jak mało kto była świadoma, iż to nie jest tak, że «trudne czasy» przychodzą i przemijają – nie, one zawsze są tutaj, na tej planecie. Przecież nasze życie w pokoju nie oznacza, że gdzie indziej na kuli ziemskiej nie jest siane zniszczenie, że ludzie nie umierają z głodu, z pragnienia, nie są zabijani czy torturowani. Właśnie między innymi przez to jej przesłanie jest tak uniwersalne. Dlatego też wybroniłem się przed pokusą zawarcia w posłowaniu odniesień do trwającej obecnie wojny ukraińsko-rosyjskiej. Czytelnicy bowiem sami znajdą w wierszach odniesienia do otaczającej nas rzeczywistości, dotrą do stwierdzeń mówiących prawdę o wszystkich wojnach, które były, są i niestety jeszcze będą.

– Jest Pan znanym badaczem przekładu, zajmował się Pan problemem przekładów Wisławy Szymborskiej na język ukraiński. Na czym polega siła przetłumaczonego przez Pana wyboru w porównaniu z tłumaczeniami Hryhorija Koczura, Jaryny Senczyszyn, Dmytra Pawłyczki, Ołeksandra Hordona i wielu innych?

– Tak sformułowane pytanie zakłada na wstępie, że moje przekłady są lepsze, ja natomiast nie mam w sobie żylki do autopromocji, wywyższania się kosztem innych. Nie da się ukryć, w książce i artykułach poświęconych analizie ukraińskich przekładów Szymborskiej tropiłem potknięcia czy błędy swoich poprzedników, w tym literatów o wielkiej renomie. W momencie jednak, gdy wypuszczam w świat własne tłumaczenia, wolałbym

Під зіркою Шимборської

Справжня радість для шанувальників елітарної літератури – вийшла друком ювілейна книга вибраних поезій польської нобелівської лауреатки Віслави Шимборської, перекладених українською мовою. Фінансову підтримку і сприяння виданню надали Генеральне консульство РП у Луцьку та Фондація Віслави Шимборської в Кракові.

цього не доведеться чекати 150-річчя від дня народження поетеси.

– У чому полягає проблема перекладу лірики Віслави Шимборської?

– Навряд чи бачу можливість викласти цю тему кількома реченнями... Скажу так: одним із чинників, які додають клопоту перекладачам віршів Шимборської в усьому світі, є закоріненість цих віршів у стихії мови: автентичної, живої, ідіоматичної, іноді навіть розмовної. Якщо перекладач цього не вловить, він може піти в патетику – через свою поетичну чутливість, свої уявлення про те, як має звучати поезія. З іншого боку, вступний засновок, що Шимборська є авторкою верлібрів, часто вів у перекладацькій практиці до відходу від елементів регулярності та ритмічності, внаслідок чого втрачалася плавність перекладених віршів, у яких можна побачити уклін у бік поетичної традиції або навіть гру з конвенцією. У міру мого вrostання в польську мову моє бачення змінювалося, я помічав нові й нові нюанси. Тому кожне нове видання моїх перекладів було пов'язане з їх ретельним переглядом.

– У текстах письменниці особливу роль відіграє іронія. Бачимо, що ця техніка досі не втрачає актуальності, і Шимборська особливо важлива в наші непрості часи воєн, агресії, експансії...

– Тут варто акуратно розставити акценти. Що стосується іронії, то, так, це особлива прикмета Віслави Шимборської, і, як на мене, це щось необхідне для збереження тверезого погляду на навколишню дійсність, на самих себе – за умови, що вона має ще й самоіронічний вимір. Тільки от дуже легко оперувати іронією в космічному, загальнолюдському, безособовому масштабі, але коли в полі нашого зору постає індивідуальна чи колективна трагедія, що є наслідком несправедливості, агресії, насилля, дуже важко зробити так, щоб іронія когось не обпекла.

Шимборській, зрештою, чудово вдавалося втримувати цю рівновагу між іронічністю, яка не скочується в нігілізм, та щемливістю, яка не переходить меж пафосу. Період її дозрівання припав на війну, що значною мірою її сформувало, і в наступні роки вона, як мало хто, усвідомлювала, що «непрості часи» не приходять і не відходять. Ні, вони завжди тут, на цій планеті, адже той факт, що ми живемо в мирі, не означає, що деінде на земній кулі не сіється смерть, що люди не вмирають від голоду, спраги, їх не вбивають чи не катують. Це одна з причин, чому її послання настільки універсальне. З цієї причини я втримався від спокуси включити в післямову згадку про нинішню українсько-російську війну. Самі читачі знайдуть у віршах відсилання до дійсності, яка нас оточує, знайдуть висловлювання, які говорять правду про всі війни, які були, є і, на жаль, ще будуть.

– Ви відомий науковець-перекладознавець, вивчали проблематику перекладів Віслави Шимборської українською. В чому вбачаєте силу саме власного перекладу порівняно з перекладами Григорія Кочура, Ярини Сенчишин, Дмитра Павличка, Олександра Гордона та багатьох інших?

– Так сформульоване запитання на початку передбачає, що мої переклади кращі, натомість я не маю в собі хисту до самореклами, звеличення за рахунок інших. Не можна заперечувати, що в книзі та статтях, присвячених аналізу українських перекладів Шимборської, я відстежив промахи чи помилки своїх попередників, зокрема іменитих письменників. Але коли випускаю у світ власні переклади, волів би про них не говорити – нехай про них висловлюється хтось абсолютно неупереджений.

– Розкажіть про тих, хто сприяв виходу книги Шимборської в Україні.

Із нагоди виходу збірки «Віслава Шимборська. 100 віршів» (до речі, її можна придбати на сайті видавництва «Крок») редакція сконтактувала з перекладачем, упорядником та автором післямови Андрієм Савенцем.

– Пане Андрію, у 2006 р. вийшла друком ваша монографія «Поезія у перекладі: „укraińska” Шимборська». Також ви тривалий час перекладали твори нобелівської лауреатки з Польщі. Отже, славетна авторка вас досі не відпускає?

– Кілька гарних років я прожив, якщо перефразувати назву одного з віршів поетеси, під однією зіркою – і цією зіркою була Шимборська. Я перекладав її вірші, працював над докторською дисертацією, присвяченою перекладу її поезії українською. Свою захищену в Люблінському католицькому університеті дисертацію я опублікував як монографію, а також видав дві добірки її віршів у своїх перекладах. Цікаво, що обидві книги вийшли в Польщі. Перша – це збірка «Версія подій» зі 111 віршами, опублікована видавництвом Університету Марії Кюрі-Склодовської в Любліні у 2005 р., а друга «Може, це все» вийшла у видавництві «BoSz» у графічному оформленні артстудії «Аграфка» у 2011 р. Книжка стала підсумком стипендіального проекту Романи Романшин та Андрія Лесева в рамках програми «Gaude Polonia». Обидва видання були двомовними, але виходили в Польщі й орієнтувалися на польський ринок – до українського читача дійшла дуже обмежена кількість примірників. Тому я завжди тримав собі в голові, що це ще не кінець, що більша добірка моїх перекладів має колись вийти і в Україні.

– Як виникла ідея видати саме сотню вибраних віршів письменниці?

– Ідея видання нової, розлогішої добірки в рамках Roku Шимборської належала моєму давньому другу Юрку Завадському, поету й видавцеві з Тернополя. Те, що віршів лише 100, – це певна умовність, данина 100-літньому ювілею поетеси, підкреслена, зрештою, назвою «100 віршів». У моєму випадку це також данина пам'яті Станіславу Бараньчаку, який іноді так називав добірки своїх перекладів: «33 вірші» Джона Кітса, «44 оповідки» Льюїса Керролла та Едварда Ліра, «66 віршів» Джорджа Герберта тощо. Я міг би зробити вибірку наполовину більшу, але на мене наклали певні обмеження щодо обсягу. Сподіваюся, що цей доповнений варіант вийде і для

o nich nie mówić – niech w ich sprawie wypowiada się ktoś całkiem bezstronny.

– Proszę powiedzieć, kto przyczynił się do wydania książki Szymborskiej w Ukrainie?

– Oczywiście w pierwszej kolejności to wspomniany już Jurij Zawadzki, właściciel wydawnictwa «Krok», który wziął na siebie cały ciężar organizacyjny tego przedsięwzięcia. Tom ukazał się dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku i osobistemu zaangażowaniu konsula Mateusza Marszałka. Partnerem w ramach projektu była oczywiście Fundacja Wisławy Szymborskiej, której niestrudzony prezes Michał Rusinek dołożył się do powstania książki m.in. jako autor zdjęcia zdobiącego okładkę.

– Nie każdy mistrz chętnie opowiada o swoich planach, ale jesteś ciekaw Pana

kolejnych polsko-ukraińskich tłumaczeń. Oczywiście pamiętamy o wykonanym przez Pana wspaniałym, współczesnym tłumaczeniu «Pieśni lasu» Lesi Ukrainki!

– Zauważyłem taką prawidłowość, że te inicjatywy wydawnicze w moim dorobku, które powstawały spontanicznie, prawie że przypadkowo, realizowane były szybko i bez potknięć, natomiast te pomysły, które pielęgnowałem przez dłuższy czas, przedstawiając jako swoje plany, już niekoniecznie. Ograniczę się tylko do eufemistycznej zapowiedzi, że w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy będę tłumaczył prozę trzech współczesnych pisarzy ukraińskich. Wszystkie książki ukażą się w Wydawnictwie Warsztaty Kultury w Lublinie.

Rozmawiał Wiktor Jaruczyk
Fot. MW

– Звісно, передовсім це згаданий Юрій Завадський, власник видавництва «Крок», який узяв на себе весь організаційний тягар цієї справи. Збірка побачила світ завдяки підтримці Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку та особистій участі консула Матеуша Маршалєка. Партнером проекту була, звичайно ж, Фондація Віслави Шимборської, невтомний голова якої Міхал Русінек долучився до створення книги, зокрема, як автор обкладинки.

– Не кожен майстер радо розповідає про свої плани, проте нам цікаво дізнатися про ваші наступні польсько-українські переклади. Звісно, тримаємо в пам'яті ваш чудовий, сучасний переклад «Лісової пісні» Лєсі Українки польською мовою!

– Я помітив закономірність, що ті видавничі ініціативи в моєму доробку, які виникали спонтанно, майже випадково, втілювалися швидко й без перепон, натомість ті ідеї, які я довго виношував і оголошував як свої плани, уже не конче. Обмежуся евфемістичним анонсом, що найближчі кільканадцять місяців перекладатиму прозу трьох сучасних українських письменників. Усі книги вийдуть у видавництві «Майстерня культури» в Любліні.

Розмовляв Віктор Яручик
Фото: VM

Jeden dzień z życia w Ukrainie

24 sierpnia na ekrany ukraińskich kin wszedł dokument «Dzień Niepodległości Ukrainy» wyprodukowany przez zrzeszenie filmowców Babylon'13 w koprodukcji z polskimi studiami Cineo Studio i Black Photon przy wsparciu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. 18 sierpnia w Łucku odbył się przedpremierowy pokaz tego filmu.

Pokaz specjalny produkcji «Dzień Niepodległości Ukrainy» zorganizowano w kinie Multiplex. Po jego zakończeniu z widzami spotkał się reżyser Wołodimir Tychyj, który odpowiedział na ich pytania, ale zadał również swoje, dotyczące dokumentu, wynagradzając uważnych widzów plakatami filmowymi.

«Rok temu wszystko odczuwaliśmy inaczej niż teraz. Chersoń nie został jeszcze wówczas wyzwolony, ale wiedzieliśmy, że do tego dojdzie. Te emocje nigdy się nie powtórzą. To historia o tym, jak z czasem wszystko staje się bezcenne. Ponieważ nikt zwykle nie ma na to czasu, energii ani zasobów. Wszyscy nagrywają polityków i wydarzenia, ale prawdziwe życie pozostaje niezauważone. Dokumentaliści próbują uchwycić to prawdziwe życie» – powiedział reżyser.

Wszystkie zdjęcia zostały wykonane w ciągu jednego dnia, 24 sierpnia 2022 r., przez 11 operatorów jednocześnie w dziewięciu regionach Ukrainy. W filmie wykorzystano również materiał zdjęciowy przedstawiający wnoszenie ukraińskiej flagi na salę obrad Rady Najwyższej, nakręcony w 1991 r. przez ówczesnego deputowanego Jarosława Kendziora, który stał się jednym z bohaterów «Dnia Niepodległości».

Akcja produkcji rozgrywa się 24 sierpnia 2022 r., kiedy Ukraina obchodziła 31. rocznicę odzyskania niezależności. Reżyser przedstawia ten Dzień Niezależności oczami wspomnianego wyżej Jarosława Kendziora, a także funkcjonariuszy Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy odpowiedzialnych za ogłaszanie alarmu w Kijowie, policjantów patrolujących plażę w Odessie, operatorki systemu przeciwpancernego, byłej

deputowanej Rady Najwyższej Tetiany Czornowol, żołnierzy z baterii moździerzy, pilota szturmowego Sił Zbrojnych Ukrainy, 14-letniej dziewczynki z Charkowa oraz malarki z Kijowa.

Realizacja filmu została przeprowadzona dzięki funduszom zrzeszenia filmowców Babylon'13 oraz przy wsparciu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Odbywała się we współpracy z polskimi studiami Cineo Studio i Black Photon.

«Polacy bardzo nam pomogli. To już drugi film, który nakręciliśmy w ten sposób, w ciągu jednego dnia. Pierwszym był «1 dzień w Ukrainie». Wtedy nasi koledzy ze studia Black Photon zrobili dla nas bezpłatną postprodukcję. Po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji wielu kolegów z Europy zaoferowało nam swoją pomoc. Nasz kolejny film postanowiliśmy już oficjalnie realizować wspólnie z polskimi kolegami, składając wniosek o wsparcie finansowe do Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Oznacza to, że państwo polskie jest częściowo producentem tego filmu» – powiedział Wołodimir Tychyj.

W dniach 18–27 sierpnia film dokumentalny «Dzień Niepodległości Ukrainy» można było obejrzeć także w polskich kinach studyjnych.

Podczas pokazu w Łucku reżyser Wołodimir Tychyj zachęcił zgromadzonych do udziału w zbiorce na drony dla jednostki rozpoznania powietrznego, w której służą obecnie reżyser montażu i jeden z operatorów filmu.

Wesprzeć zbiórkę można tu:
<https://send.monobank.ua/jar/45TfUckBir>
paypal: anastasiyatihaya0@gmail.com

Tekst i zdjęcia: Natalia Denysiuk

Один день із життя України

24 серпня в український прокат вийшов документальний фільм «День Незалежності», знятий кінооб'єднанням «Вавилон'13» у копродукції з польськими студіями Cineo Studio i Black Photon за фінансової підтримки Польського кіноінституту. 18 серпня в Луцьку організували допрем'єрний показ цієї стрічки.

Спеціальний показ документального фільму «День Незалежності» відбувся в кінотеатрі Multiplex. Після нього глядачі могли поспілкуватися з режисером Володимиром Тихим та отримати постер фільму, відповівши на його запитання про стрічку.

«Рік тому все відчувалося по-іншому, ніж зараз. Тоді ще Херсон не звільнили, але ми знали, що він ось-ось буде звільнений. Це той рівень емоцій, який потім не повториться. Це історія про те, що з часом це все стає безцінним. Тому що ніхто зазвичай не має на це ради, часу, ресурсів. Усі знімають політиків, події, а справжнє життя залишається непоміченим. Власне фіксуванням цього справжнього життя намагаються займатися документалісти», – зазначив режисер.

Знімання відбувалося в один день, 24 серпня 2022 р. Його виконували одночасно різні знімальні групи в дев'яти регіонах України. У фільмі використані також кадри внесення українського прапора до сесійної зали Верховної Ради, зроблені в 1991 р. тодішнім народним депутатом Ярославом Кендзьором, який став одним із героїв стрічки «День Незалежності».

Дія фільму відбувається 24 серпня 2022 р., коли Україна відзначала 31-шу річницю відновлення незалежності. Режисер показує, як цей День Незалежності проживають згаданий вище Ярослав Кендзьор, а також працівники ДСНС, відповідальні за ввімкнення сигналу тривоги в Києві, патрульні, які чергують на пляжі в Одесі, операторка протитанкового комплексу, колишня народна депутатка Тетя-

на Чорновола, солдати з мінометної батареї, штурмовик ЗСУ, 14-річна дівчина в Харкові та художниця з Києва.

Створення стрічки було можливе завдяки коштам кінооб'єднання «Вавилон'13» та підтримці Польського кіноінституту. Відбувалося воно у співпраці з польськими студіями Cineo Studio i Black Photon.

«Поляки нам дуже допомагали. Це вже другий фільм, який ми зняли таким чином, тобто за один день. Першим був «День українського добровольця». Нам тоді колеги зі студії Black Photon безплатно робили постпродакшен. Узагалі після початку повномасштабного вторгнення з пропозицією допомоги відгукнулися багато колег із Європи. Уже наступну стрічку ми з польськими колегами робили разом офіційно, отримавши фінансову підтримку від Польського кіноінституту. Тобто польська держава є частково виробником цього фільму», – розповів Володимир Тихий.

18–27 серпня покази стрічки «День Незалежності» відбулися також у польських студійних кінотеатрах.

Під час показу в Луцьку режисер Володимир Тихий заохотив задонатити на дрони для підрозділу аеророзвідки, в якому нині воюють режисер монтажу та один з операторів стрічки.

Посилання на банку: <https://send.monobank.ua/jar/45TfUckBir>
Номер картки банку: 5375 4112 0777 7900
paypal: anastasiyatihaya0@gmail.com

Текст і фото: Наталя Денисюк



Kostiuchnówka przyciąga dobrych ludzi

Костюхівка притягує добрих людей

Wśród szumu poleskich sosen zabrzmiały hymny ukraiński i polski. Rodzina Kostiuchnowska jak co roku zgromadziła się w Polskim Lasku, by podsumować tegoroczne prace na cmentarzach, a także uczcić pamięć żołnierzy – tych, którzy zginęli tu ponad 100 lat temu, oraz tych, którzy giną dziś w obronie Ukrainy przed rosyjskim najeźdźcą.

Podczas corocznej uroczystości w Polskim Lasku pod Kostiuchnówką odśpiewano hymny: polski i ukraiński, odprawiono mszę świętą, złożono kwiaty i zapalono znicze na grobach legionowych. Zabrzmiały także słowa podziękowania od przedstawicieli Rodziny Kostiuchnowskiej. 19 sierpnia jej członkowie zgromadzili się tu w nieco szczuplejszym gronie.

W tym roku w Kostiuchnówce nie było tradycyjnego dla tego miejsca apelu harcerskiego. W związku z wojną rosyjsko-ukraińską Centrum Dialogu Kostiuchnówka Łódzkiej Chorągwi ZHP nie może organizować obozów dla młodzieży, która wcześniej co roku porządkowała wołyńskie cmentarze, a następnie podsumowywała swoją działalność na uroczystości w Polskim Lasku.

«Jest to niełatwy rok. Możemy opierać się tylko na dorosłych wolontariuszach, a miejsc do opieki nie ubywa. Ze względu na strach przed wojną wiele środowisk nie przyjeżdża na Wołyń, więc zwracają się do harcerzy z prośbą o pomoc» – powiedział Jarosław Górecki, dyrektor Centrum Dialogu Kostiuchnówka.

W pracach na cmentarzach pomagają wolontariusze oraz miejscowi przyjaciele. Całą siłą programu okazały się szkoły partnerskie.

W uroczystości uczestniczył m.in. dyrektor Liceum w Kostiuchnówce Wasyl Dawydiuk. Kierowana przez niego placówka od lat wspiera obozy harcerskie. Był tu także dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7 im. Orłąt Lwowskich w Łodzi Jarosław Krajewski, którego uczniowie przed rosyjską inwazją często przyjeżdżali na Ukrainę. Ostatnio ta placówka rozbudowuje współpracę z Liceum w wsi Werbka pod Kowlem, prowadzonym przez Dubińską Radę Wiejską. Na uroczystość przybył więc: dyrektor liceum Ludmyła Drypa oraz kierownik Wydziału Oświaty i Kultury Dubińskiej Rady Wiejskiej w rejonie kowelskim Natalia Łukianczuk. Pracownicy szkoły w Werbce już drugi rok z rzędu opiekują się cmentarzem legionistów «Na Górcie».

«Melduję, że 99 proc. prac założonych na ten rok już zostało wykonanych» – powiedział Jarosław Górecki. Przedstawił zgromadzonym pięciu dorosłym uczestnikom tegorocznego obozu. Wspólnie z kolegą, który opuścił Kostiuchnówkę troszeczkę wcześniej, wykonali większość zaplanowanych prac. W ostatnich dniach pomagali im wolontariusze z Polski. Byli to m.in. Michał Tokarski z Gminy Rozprza, przewodniczący Rady Miasta Zgierza Grzegorz Leśniewicz oraz dyrektor

Jarosław Krajewski, którzy od lat przyjeżdżają na wołyńskie cmentarze.

«Proszę zobaczyć, jaka to siła. Wykonali robotę, którą wcześniej robiło 30 albo i więcej harcerzy. Z taką ekipą możemy wszystko» – podkreślił Jarosław Górecki.

Dodał: «Ale najważniejsze jest, żeby ta wojna się skończyła, żeby nie ginęli żołnierze. Chylimy czoła przed ich bohaterstwem i przed siłą, wytrzymałością i zjednoczeniem narodu ukraińskiego. Niech jak najszybciej to piekło wojny się skończy, żeby na tej ziemi było jak najmniej grobów żołnierskich».

Właśnie z powodu udziału w pogrzebie ukraińskiego żołnierza do Polskiego Lasku nie przybyli przedstawiciele Maniewickiej Hromady na czele z Oleksandrem Hawrylukiem, którzy od lat współpracują z harcerzami.

Jarosław Górecki powitał na uroczystości przyjaciół z Polski i Ukrainy, a także trzech proboszczów maniewickich: ks. Romana Własiuka i ks. dr. Jarosława Rudego, którzy obejmowali parafię po śmierci ks. Andrzeja Kwiczali, oraz obecnego proboszcza ks. Marcina Ciesielskiego.

«Tę świętą Eucharystię sprawuję za wszystkich poległych w obronie Ojczyzny» – powiedział ks. Marcin Ciesielski, który przewodniczył mszy w Polskim Lasku. Po modlitwie odbyło się złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na grobach legionowych.

«Kostiuchnówka to dla Polaków źródło niepodległości. Niepodległość ziszcza się w 1918 r., ale o swoje granice i względny spokój na nich Państwo Polskie musiało walczyć jeszcze kilka lat. Tu trzeba obowiązkowo wspomnieć o wojnie polsko-sowieckiej 1918–1920 i wielkim wkładzie naszych sąsiadów Ukraińców w zwycięstwo w niej. Niestety tak, jak wtedy, na początku XX wieku, tak również teraz będzie mnóstwo miejsc, gdzie będą pochowani żołnierze ukraińscy, którzy walczyli o wartości najwyższe, o wolność dla swojego kraju. Chciałbym oddać szacunek wszystkim tym, którzy ginęli kiedyś i giną teraz za swoje Ojczyzny» – powiedział Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak dziękując jednocześnie wszystkim opiekunom cmentarzy, w tym ukraińskim sąsiadom.

Natalia Łukianczuk, kierownik Wydziału Oświaty i Kultury Dubińskiej Rady Wiejskiej, podziękowała Polakom za wsparcie udzielane narodowi ukraińskiemu: «Zimą zaprosili Państwo nasze dzieci do siebie. W naszych domach nie było

karський із гміни Розпша, голова Міської ради Згежа Гжегож Лесьневич та директор школи Ярослав Краєвський, які вже багато років приїжджають на волинські цвинтарі.

«Подивіться, яка це сила. Вони виконали роботу, яку раніше виконували 30 або й більше харцерів. Із такою командою ми можемо зробити все», – підкреслив Ярослав Гурецький.

«Але найважливіше – щоб закінчилася ця війна, щоб не гинули солдати. Ми вклоняємося їхньому героїзму, а також силі, наполегливості та єдності українського народу. Нехай пекло війни закінчиться якнайшвидше, щоб на цій землі було якомога менше солдатських могил», – додав він.

Саме через похорон загиблого українського воїна цього разу до Костюхівки не приїхали представники Маневської громади на чолі з Oleksandrom Gavrilyukom, які роками співпрацюють із харцерами.

Ярослав Гурецький привітав на уroczystości друзів із Польщі та Ukrainy, а також трьох маневських душпастирів: отців Романа Власюка та Ярослава Рудого, які прийняли парафію після смерті отця Анджее Квічале, та теперішнього пароха, отця Марціна Цесельського.

«Відправляю цю святу Євхаристію за всіх, хто загинув, захищаючи Батьківщину», – сказав отець Марцін Цесельський, який очолив богослужіння в Польському ліску. Після молитви відбулися покладання kwiatów та zapalenia lam-padok na mogiłach legionerów.

Учасники щорічної зустрічі в Польському ліску біля Костюхівки виконали польський та ukraiński гимни, pomogli się razem під час меси, poklali kwiaty та zapalili lam-padki na mogiłach polських legionerów. Człony kostyuchnowskiej rodziny висловили одне одному слова podjaki. 19 sierpnia вони zbrali się u znacno skromnišomu, niŹ zazwyczaj, skladi.

Цього року в Костюхівці не було традиційної для цього місця харцерської переклички. Через російсько-ukraińську війну Центр діалогу «Костюхівка» Лодзької хоругви Союзу польського харцерства (пол. Zwizek Harcerstwa Polskiego, далі ZHP) не може зараз організовувати табори для молоді, яка раніше щороку прибирала волинські цвинтарі, а потім підсумовувала свою діяльність під час уroczystого shukuvannya в Польському ліску.

«Це нелегкий рік. Ми можемо покладатися лише на дорослих волонтерів, а місць, які ми впорядковуємо, стає більше. Через війну багато організацій не приїжджають на Волинь, тому звертаються з проханнями про допомогу до харцерів», – сказав Ярослав Гурецький, директор Центру діалогу «Костюхівка».

Працювати на кладовищах допомагають волонтери та місцеві друзі. Великий внесок у цю справу, за словами Ярослава Гурецького, роблять партнерські школи.

На заході був присутній, зокрема, директор ліцею в Костюхівці Василь Давидюк. Заклад, який він очолює, вже багато років підтримує харцерські табори. Був тут також директор Початкової школи № 7 імені Львівських орлят у Лодзі Ярослав Краєвський. Його учні часто відвідували Україну до російського вторгнення. Останнім часом цей заклад розбудовує співпрацю з Ліцеєм села Werbka Дубівської сільської ради поблизу Ковеля. На уroczystostі були присутні Людмила Дрипа, директорка ліцею, та Наталя Лук'янчук, очільниця відділу освіти і культури Дубівської сільської ради Ковельського району. Працівники навчального закладу у Werbці вже другий рік поспіль dbaють про цвинтар польських legionerów «На Гірці».

«Доповідаю, що ми виконали 99 % роботи, запланованої на цей рік», – сказав Ярослав Гурецький. Він представив присутнім п'ятьох дорослих учасників цього річного табору. Разом із колегою, який виїхав із Костюхівки трохи раніше, вони виконали більшу частину запланованої роботи. В останні дні їм допомагали волонтери з Польщі. Серед них були Міхал То-

карський із гміни Розпша, голова Міської ради Згежа Гжегож Лесьневич та директор школи Ярослав Краєвський, які вже багато років приїжджають на волинські цвинтарі.

«Подивіться, яка це сила. Вони виконали роботу, яку раніше виконували 30 або й більше харцерів. Із такою командою ми можемо зробити все», – підкреслив Ярослав Гурецький.

«Але найважливіше – щоб закінчилася ця війна, щоб не гинули солдати. Ми вклоняємося їхньому героїзму, а також силі, наполегливості та єдності українського народу. Нехай пекло війни закінчиться якнайшвидше, щоб на цій землі було якомога менше солдатських могил», – додав він.

Саме через похорон загиблого українського воїна цього разу до Костюхівки не приїхали представники Маневської громади на чолі з Oleksandrom Gavrilyukom, які роками співпрацюють із харцерами.

Ярослав Гурецький привітав на уroczystości друзів із Польщі та Ukrainy, а також трьох маневських душпастирів: отців Романа Власюка та Ярослава Рудого, які прийняли парафію після смерті отця Анджее Квічале, та теперішнього пароха, отця Марціна Цесельського.

«Відправляю цю святу Євхаристію за всіх, хто загинув, захищаючи Батьківщину», – сказав отець Марцін Цесельський, який очолив богослужіння в Польському ліску. Після молитви відбулися покладання kwiatów та zapalenia lam-padok na mogiłach legionerów.

«Костюхівка – це джерело незалежності для поляків. Незалежність стала реальністю в 1918 r., ale polskiej державі довелося ще кілька років боротися за свої кордони і відносний мир на них. Тут варто згадати про польсько-радянську війну 1918–1920 pp. i великий внесок наших українських сусідів у перемогу в ній. На жаль, як тоді, на початку XX ст., так і зараз буде багато місць поховання українських воїнів, які борються за найвищі цінності, за свободу своєї країни. Я хотів би вшанувати пам'ять усіх тих, хто загинув у минулому і гине зараз за свою Батьківщину», – сказав Генеральний консул РП у Луцьку Славомір Місяк, водночас подякувавши всім, хто впорядковував кладовища, зокрема українським сусідам.

За підтримку українського народу полякам подякувала Наталя Лук'янчук, очільниця відділу освіти і культури Дубівської сільської ради: «Цієї зими ви запросили до себе наших



вówczas прądu ani ogrzewania, а алармы причувати так часто, що ми не могли спати вночі. В той час з приводу Дня Незалежності наші діти могли відпочивати». Завдяки Лодзькій хоругві ЗНР цієї зими на двотижневий зимовий канікул до Лодзького воєводства їздили 150 дітей із Волині.

«Це місце притягує добрих людей» – повідомляв зрештою до згромаджених Григорій Лебедєв з Ради Міста Згері. В мові українській зібравши вчорашню на урочистостях Українцям з приводу зближення Дня Незалежності, подякував за боротьбу з ворогами та за допомогу в організації польських цвинтарів.

«Завжди є щось незвичайне, як по праці в потім з'являються діти на тій мріє свідки, де в спосіб непередбачуваний серед шуму нас звучать наші гімни – український і польський. Як представителів шкіл польських ми згадуємо, що вчорашню зустріч не має молодіжний польський і український» – зазначив Ярослав Краєвський.

Кожний з мовців керував словами вдячності на руку командира Ярослава Гóрецького, дякуючи старанням якого Родина Костиушковська розростаєся, приймаючи в своє гонно нових друзів.

Харцери Лодзької хоругви ЗНР опікують ся вчорашню 60 місцями пам'яті на Волині. На тій листі є м.ін. некрополі в Косзисько, Волецько, Жежоні, Пржебру, Черску, Троянівце, Кулках.

«Обробляли, помалювали, викосили, вичіпили, повісили красивые бело-красные вставки. Кавал великої роботи є зроблений серед шуму волонтерів з Польщі, як і через друзів» – повідомляв Ярослав Гóрецький.

Менше місць пам'яті, таких як Черск, можна упорядкувати навіть кілька в ряді одного дня. Вище необхідно потребує більше рук до праці. І тут приходять на допомогу українські друзі, як н.п. з Костиушковиці, Товариства Культури Польської в Ковлу чи з школи в Вербце к. Ковла. «Велика кількість людей допомагає організувати

тут акції, щоб гроби виглядали так, як повинні» – повідомляв Ярослав Гóрецький.

Технічні роботи закінчилися. По урочистостях в Польській Ласці костиушківська команда працювала в Пузніках, де опікують ся вчорашню чотири роки. Це єдиний цвинтар, де Україна дозволила полякам проводити пошукові роботи. «Пізніше до нас прийдуть харцери з Волині» і молоді з «Пласти», і ми знову будемо працювати. Ця нескінченна історія. Віна створила таку ситуацію, що ці кладовища де-факто тепер відвідують чи не частіше, ніж в мирні роки. Багато людей відчувають себе зобов'язаними і, хоча би по кілька осіб, але на них вибираються. Одна родина, з якою ми потоваришували, вже втретє за рік прибирає кладовище, на якому спочивають колишні мешканці села Тоболя. Хлопці з нашого табору прибирали в Яновій Долині. І ще поїдемо на цвинтар в Оптовій», – зауважив Ярослав Гурецький.

Понад 20 років харцери Лодзької хоругви ЗНР упорядковують цвинтар в Пшебражі. «Це спадщина міністра Анджее Пшевоніка. Після відновлення цього кладовища Радою охорони пам'яті боротьби і мучеництва він попросив нас, щоб ми ним опікувалися. Ми приїжджаємо сюди щороку. Фарбуємо хрести та пілони на вході на кладовище, приводимо до ладу пам'ятники, ставимо нові дерев'яні хрести на місці тих, які впали, лагодимо огорожу, якщо її пошкодують старі дерева, косимо навколо», – зазначив Ярослав Гурецький. Цього року учасники табору прибирали таж поховання в Парослі.

Окрім догляду за цвинтарями, команда Центру діалогу «Костюшківка» годує українських військових та привозить гуманітарну допомогу. Загалом сюди вже прибули 17 конвоїв зі спорядженням для армії та різноманітною поміччю, якою можуть користуватися діти під час перебування в бомбосховищах. «Центр працює. Ми привозимо, розподіляємо, віддаємо в пункт у Маневичах, а вони передають далі», – сказав Ярослав Гурецький.

«Вони шкрябали, фарбували, косили, зрізали, вешали гарні біло-красні стрічки. Величезну роботу виконали і польські волонтери, і наші друзі», – наголосив Ярослав Гурецький. Менші цвинтарі, як-от у Черську, можна привести до ладу навіть по кілька за один день. Більші, звично, потребують багатьох рук до роботи. І тут на допомогу приходять українські друзі, наприклад, із Костюшківки, Товариства польської культури в Ковелі чи школи в Вербці біля Ковеля. «Багато людей допомагають нам, долучаючись до цієї акції, щоб ці могили виглядали так, як повинні виглядати», – сказав Ярослав Гурецький.

Цьогорічна акція ще не завершилася. Після зустрічі в Польському ліску костюшківська ко-

Текст і знімки: Наталя Денисюк

мандо працювала на цвинтарі в Пузніках в Тернопільщині, який опікують ся вже чотири роки. Поки що це єдиний цвинтар, де Україна дозволила полякам проводити пошукові роботи. «Пізніше до нас прийдуть харцери з Волині» і молоді з «Пласти», і ми знову будемо працювати. Ця нескінченна історія. Віна створила таку ситуацію, що ці кладовища де-факто тепер відвідують чи не частіше, ніж в мирні роки. Багато людей відчувають себе зобов'язаними і, хоча би по кілька осіб, але на них вибираються. Одна родина, з якою ми потоваришували, вже втретє за рік прибирає кладовище, на якому спочивають колишні мешканці села Тоболя. Хлопці з нашого табору прибирали в Яновій Долині. І ще поїдемо на цвинтар в Оптовій», – зауважив Ярослав Гурецький.

«Це місце притягує добрих людей», – звернувся до присутніх Гжегож Лесьневич із Міської ради Згеж. Українською мовою він привітав присутніх на церемонії українців із прийдешнім Днем Незалежності, подякував їм за боротьбу з рашистами та за допомогу в упорядкуванні польських цвинтарів.

«Це завжди неймовірно, коли після важкої праці приходиш на цю м'ясо, де серед шуму нас звучать наші гімни – український і польський. Як освітянин, я можу лише шкодувати, що на цій зустрічі немає польської та української молоді», – зазначив Ярослав Краєвський.

Кожний з мовців висловлював слова вдячності Ярославу Гурецькому, завдяки зусиллям якого костюшківська родина розростається.

Харцери Лодзької хоругви ЗНР нині опікують ся 60 місцями пам'яті на Волині. Серед них – некрополі в Кошищах, Вовчицьку, Озерному, Пшебражі, Черську, Троянівці та Кулках.

«Вони шкрябали, фарбували, косили, зрізали, вешали гарні біло-красні стрічки. Величезну роботу виконали і польські волонтери, і наші друзі», – наголосив Ярослав Гурецький. Менші цвинтарі, як-от у Черську, можна привести до ладу навіть по кілька за один день. Більші, звично, потребують багатьох рук до роботи. І тут на допомогу приходять українські друзі, наприклад, із Костюшківки, Товариства польської культури в Ковелі чи школи в Вербці біля Ковеля. «Багато людей допомагають нам, долучаючись до цієї акції, щоб ці могили виглядали так, як повинні виглядати», – сказав Ярослав Гурецький.

Цьогорічна акція ще не завершилася. Після зустрічі в Польському ліску костюшківська ко-

Текст і фото: Наталя Денисюк

Сментарз «На Гóрце» упорядкований

Кладовище «На Гірці» впорядкували

Працівники Liceum we wsi Werbka k. Kowla, проведеного через Дубівську Радю Вієською, упорядкували гроби леґіоністів на сментарзі «На Гóрце».

«Вся сила нашого програму» – так о школах партнерських повідомляв Ярослав Гóрецький, директор Центру діалогу «Костюшківка» Хоругви Лодзької ЗНР вчорашню в Польській Ласці 19 серпня. Харцери в справі опіки над польськими гробами вчорашню м.ін. Liceum we wsi Werbka k. Kowla упорядковують місцевий сментарз «На Гóрце».

23 серпня наставники і інші працівники школи їздили на цментарз, щоб довести до порядку. До зроблення звичайно мають багато, оскільки на ньому лад. Роботи вони звичайно мають багато, адже територія тут невелика, близько 200 могил, а навколо – листяний ліс.

До праці забрали ся вчорашню рано, щоб здійснити виконати перед опалом більшість з того, що заплановано. «Виконали дуже велику роботу. Заввичай усуваємо бур'яни з гробів, грабімо і виносим листя, але вчорашню також очистили гробки і їм малювали. Фарбу вчорашню привіз нам Ярослав Гóрецький» – мовила Людмила Дрипа, директорка Ліцею села Вербка.

До 1 вересня працівники школи їздили сюди ще раз, щоб покосити територію кладовища. Цей цвинтар вони стараються утримувати в належному стані вже другий рік поспіль. Таку ініціативу започаткували Дубівська сільська рада та педагогічний колектив ліцею у Вербці після знайомства з Ярославом Гурецьким.

«Це вдячність за підтримку, яку Польща і польський народ надають нам в цей нелегкий час. Ми робимо те, що можемо: прибираємо, чистимо, фарбуємо. Зі старшокласниками також ходили, але в основному цю роботу виконують працівники школи», – сказала Людмила Дрипа.

Наталя Денисюк
Знімки опубліковані через Людмилу Дрипу

Наталя Денисюк
Фото надано Людмилу Дрипу

Працівники Ліцею села Вербка Дубівської сільської ради Ковельського району навести лад на могилах польських леґіонерів на цвинтарі «На Гірці».



Wołyńskie Muzeum Ikony ma 30 lat

Музею волинської ікони – 30 років

26 sierpnia minęła 30. rocznica otwarcia Muzeum Ikony Wołyńskiej w Łucku. Jego dyrektorka Tetiana Jelisiejewa opowiedziała nam, jak instytucja będzie obchodziła swój jubileusz.

«Nie planujemy żadnych uroczystości rocznicowych. Zamiast tego w październiku chcemy zorganizować naszą coroczną międzynarodową konferencję naukową, na której będziemy prezentować nasze osiągnięcia naukowe. W zeszłym roku ze względu na wojnę nie organizowaliśmy tego wydarzenia. Zatem jeśli będą jakieś gratulacje, to niech będą na konferencji» – powiedziała dyrektor placówki.

Muzeum Ikony Wołyńskiej, jako samodzielny oddział Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego, zostało otwarte 26 sierpnia 1993 r. Tę datę uważa się za początek istnienia instytucji, choć w rzeczywistości jej historia jest znacznie dłuższa. W latach 1970–1980 pracownicy muzeum krajoznawczego przeprowadzili szereg wypraw naukowych do świątyń wołyńskich, zarówno czynnych, jak i zamkniętych. W ich trakcie zgromadzone okazały kolekcję zabytków malarstwa ikonowego z XVI–XVIII w., eksponatów rzeźbionych w drewnie, krzyży i innych przedmiotów o przeznaczeniu sakralnym. Początkowo przechowywano je w katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła, w której mieściło się wówczas Muzeum Historii Religii i Ateizmu. Jednak po zwróceniu kościoła katolikom w 1991 r. pojawił się problem pomieszczenia, w którym można byłoby przechowywać zgromadzone rzeczy. Jednocześnie podjęto decyzję o utworzeniu odrębnego muzeum, które zajmowałoby się konserwacją, badaniem i restauracją ikon.

Muzeum krajoznawcze nie posiadało pomieszczeń o wystarczającej powierzchni, dlatego w 1991 r. dla Muzeum Ikony Wołyńskiej wynajęto dwa piętra w budynku Zarządu Obwodowego Służby Bezpieczeństwa Ukrainy przy Alei Peremohy 4. Pierwsza ekspozycja obejmowała 59 ikon.

Obecnie instytucja mieści się we własnym piętrowym budynku przy ulicy Serhija Tymoszenki 5. Został zaprojektowany i zbudowany specjalnie dla potrzeb muzeum. Otwarcie zaplanowane na 10. rocznicę Niezależności Ukrainy, odbyło się 17 czerwca 2001 r. Wziął w nim udział ówczesny prezydent Ukrainy Leonid Kuczma.

Obecnie ekspozycja obejmuje ponad 100 ikon i kilkadziesiąt eksponatów rzeźbionych w drewnie z XVI–XVIII w. Perłą kolekcji jest cudowna ikona Matki Bożej Chełmskiej, unikalne dzieło sztuki bizantyjskiej XI–XII w.

Jak opowiada Tetiana Jelisiejewa, już w pierwszych dniach pełnoskalowej rosyjskiej agresji na Ukrainę ekspozycja muzeum została całkowicie zdemontowana. Wszystkie ikony zostały przeniesione do bezpiecznego miejsca. Schowano także główną atrakcję muzeum, ikonę Bogurodzicy Chełmskiej. Wszystko to odbyło się dzięki wsparciu międzynarodowych fundacji, od nich muzeum otrzymało m.in. materiały do pakowania, osuszacze i nawilżacze powietrza. «Zwrócono się do nas z propozycją udzielenia pomocy dosłownie w drugim tygodniu pełnoskalowej wojny» – wspomina szefowa instytucji.

Muzeum Ikony Wołyńskiej było zamknięte dla zwiedzających do maja 2022 r. Jako pierwszą po tej przerwie publiczności udostępniono wystawę pt. «Obraz Chrystusa w sakralnym dziedzictwie Wołynia». Przeniesiono na nią parter lokalu. Ekspozycja prezentuje nie malarstwo ikonowe, lecz przedmioty rzeźbiarstwa dekoracyjnego, przede wszystkim rzeźbę i drewniane elementy dekoracji cerkwi. W pierwszej sali muzeum wystawiona została kopia ikony Matki Bożej Chełmskiej.

Ponieważ w muzeum nie można eksponować zbyt wielu ikon, na piętrze urządzona jest obecnie wystawa dzieł współczesnych sakralnych malarzy. M.in. wystawiono tu szklane ikony Haliny Czernysz oraz prace trzech siostr z Wołynia: Iwany i Ksenii Daciuk oraz Olgi Zwiaginowej. W okresie świąt religijnych muzeum zorganizowało jeszcze kilka okazjonalnych wystaw.

«Robimy to na własną odpowiedzialność, aby muzeum działało w normalnym trybie, aby ludzie przychodzili tu tak samo, jak w czasie pokoju. I przychodzą, modlą się, przynoszą kwiaty. Przy kopii ikony poprowadził nabożeństwo o. Michał Onyszczuk, proboszcz cerkwi Chełmskiej Ikony Matki Bożej w Łucku» – mówi Tetiana Jelisiejewa.

Muzeum odwiedzają żołnierze z frontu, którzy lecą się w szpitalach w Łucku lub przebywają tu w trakcie rotacji. Dyrektor wspominała, jak oprowadzała funkcjonariuszy straży granicznej z Ługańskiego Oddziału Granicznego. Była to wystawa z okazji Świąt Wielkanocnych, żołnierze zapoznali się z tradycyjnymi wołyńskimi pisankami, które po prostu ich oczarowały. W 2022 r. placówkę zwiedziło wielu przesiedleńców. Zdaniem pracowników muzeum wynika to z faktu, że obok ich gmachu znajduje się Urząd Pracy. Dzięki takiemu sąsiedztwu Ukraincy z innych regionów mieli okazję, aby zapoznać się z wołyńskimi ikonami.

Jednakże głównym elementem pracy muzeum, zdaniem jego kierowniczki, jest działalność niewidoczna dla zwykłego zwiedzającego. «Bez pracy naukowej, bez badań, bez selekcji eksponatów do renowacji nasze muzeum nie może istnieć i nie może się dalej rozwijać» – uważa.

Dlatego nawet w czasie wojny trwają prace restauratorskie. Niedawno w muzeum otwarto miniwystawę, na której prezentowane były ikony wołyńskie z XVIII–XIX wieku, odrestaurowane w Kijowie. Są to okazy malarstwa religijnego obrządku wschodniego i zachodniego. Nie obyło się bez niespodzianek: na ikonie Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, datowanej na XIX w., podczas renowacji odkryto inskrypcję darczyńcy z datą 1749. Renowację przeprowadzili specjaliści Narodowej Akademii Sztuk Pięknych i Architektury.

«Ścisłe współpracujemy z ośrodkami renowacyjnymi. Niestety, po śmierci Anatolija Kwasiuka w Łucku pozostała tylko jedna konserwatorka malarstwa i rzeźby temperowej – Łarysa Obuchowicz, pracownica Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego. Zawsze trudno było znaleźć kon-

26 серпня минуло 30 років від дня, коли для відвідувачів відчинив свої двері Музей волинської ікони в Луцьку. Проте, як установа відзначатиме ювілей, нам розповіла її директорка Тетяна Єлісеєва.

«Ми не плануємо проводити жодних великих ювілейних заходів. Натомість хочемо в жовтні організувати щорічну міжнародну наукову конференцію, представивши там свої наукові здобутки. Торік через війну ми її не проводили. А якщо будуть якісь вітання, то нехай вони лунають на цій конференції», – поділилася очільниця установи.

Музей волинської ікони, як самостійний відділ Волинського краєзнавчого музею, відкрив 26 серпня 1993 р. Саме цю дату вважають точкою відліку установи, проте насправді її історія набагато довшіа. У 1970–1980 рр. працівники краєзнавчого музею здійснили низку наукових експедицій храмами Волині, і діючими, і закритими. Під час них зібрано чималу колекцію пам'яток іконопису XVI–XVIII ст., дерев'яних скульптур, хрестів, інших речей релігійного вжитку. Спочатку її зберігали в приміщеннях кафедрального собору Святих Апостолів Петра і Павла, в якому на той час був Музей історії релігії та атеїзму. Але після того, як у 1991 р. храм повернули католикам, постала проблема з приміщенням, у якому можна було би зберігати зібрані речі. Тоді ж вирішили створити окремий музей, який мав зберігати, досліджувати та реставрувати саме ікони.

Краєзнавчий музей не мав приміщень достатньої площі, тому в 1991 р. для Музею волинської ікони орендували два поверхи в будівлі обласного управління Служби безпеки України на проспекті Перемоги, 4. В першу експозицію увійшли 59 ікон.

Зараз музей перебуває у власному двоповерховому приміщенні на вулиці Сергія Тимошенка, 5. Його спроектували і збудували спеціально під потреби музею. Відкриття, приурочене до 10-річчя проголошення Незалежності України, відбулося 17 червня 2001 р. На нього прибув тодішній президент України Леонід Кучма.

Нині в експозицію входять понад 100 ікон і кілька десятків предметів дерев'яного різьблення XVI–XVIII ст. Перлиною колекції є Холмська чудотворна ікона Пресвятої Богородиці, унікальний витвір візантійського мистецтва XI–XII ст.

Як розповіла Тетяна Єлісеєва, вже в перші дні повномасштабного російського вторгнення експозицію музею повністю зняли. Всі ікони перемістили в надійне сховище. Так само заховали головну святиню музею, ікону Холмської Богородиці. Це все відбулося завдяки підтримці міжнародних фондів. У її рамках музей отримав, зокрема, пакувальні матеріали, осушувачі зволожувачі повітря. «Із пропозицією надати допомогу до нас звернулися буквально вже на другому тижні війни», – пригадала керівниця установи.

Музей волинської ікони не працював для відвідувачів до травня 2022 р. Першою виставкою, на яку запросили глядачів, ста-

ла експозиція «Образ Христа у сакральній спадщині Волині». Під неї виділили перший поверх приміщення. В експозиції представлено не іконопис, а предмети декоративної різьби, передусім скульптуру й дерев'яні елементи церковного убранства. В першій залі музею виставили копію ікони Холмської Богородиці.

Оскільки музей не може показувати старовинні ікони, на його другому поверсі зараз влаштовано виставку робіт сучасних іконописців. Експонували тут, наприклад, ікони на склі Галини Черниш та роботи трьох сестер волинянок Іванни та Ксенії Дацюк і Ольги Звягінцевої. Музей влаштував ще кілька виставок, приурочених до релігійних свят.

«Це ми робимо під власну відповідальність, щоб музей працював у звичайному режимі, щоб люди приходили сюди так само, як і в мирний час. І вони приходять, моляться, приносять квіти. Біля копії ікони провів молебень протоієрей Михайло Онищук, настоятель храму Холмської ікони Божої Матері в Луцьку», – розповіла Тетяна Єлісеєва.

Музей відвідують військовослужбовці, які лікуються в луцьких медзакладах або перебувають на ротатії. Як приклад директорка музею навила екскурсію для прикордонників із Луганського прикордонного загону. Це якраз була виставка на Великодні свята, воїни ознайомилися з традиційними волинськими писанками, які їх просто зачарували. У 2022 р. було багато відвідувачів-переселенців. На думку працівників музею, це пов'язано з тим, що поблизу музею міститься центр зайнятості населення. Завдяки такому сусідству українці з інших регіонів мали змогу дізнатися, які вони, ці волинські ікони.

Проте головним елементом роботи музею, вважає його очільниця, є діяльність «невидима» для звичайного відвідувача. «Без наукової роботи, без опрацювання фондів, без відбору експонатів на реставрацію наш музей не може існувати і не може розвиватися далі», – наголосила вона.

Тому навіть у воєнний час реставраційні роботи тривають. Нещодавно в музеї відкрили мініекспозицію, в якій виставили відреставровані в Києві волинські ікони XVIII–XIX ст. Це зразки релігійного живопису і східного, і західного обрядів. Не обійшлося без сюрпризів: на іконі Успіння Богородиці, яку датували XIX ст., у процесі реставрації відкрився донаторський напис, де є дата – 1749 р. Реставрацію провели спеціалісти Національної академії образотворчого мистецтва і архітектури (НАОМА).

«Ми тісно співпрацюємо з реставраційними центрами. На жаль, після смерті Анатолія Квасюка в Луцьку залишився один реставратор темперного живопису та різьби – Лариса Обу-



serwatora, który chciałby pracować na prowincji. W Narodowej Akademii Sztuk Pięknych i Architektury do tego zawodu rekrutuje się zaledwie 10–12 osób rocznie, więc rzadko któryś z absolwentów decyduje się po ukończeniu studiów wyjechać gdzieś na peryferie. Większość takich specjalistów pozostaje w Kijowie. Ale nawiązane znajomości nadal pozwalają nam na odnawianie do 15 ikon rocznie. To jest potężna liczba – mówi dyrektorka muzeum.

W czasie działań wojennych pojawiły się także nowe nabytki. M.in. w maju 2023 r. o. Denys Klukowski, proboszcz parafii Świętych Borysa i Hleba we wsi Romanów, przekazał muzeum krzyż procesyjny i kilka chorągwi autorstwa malarza ikon Wołodymyra Szczukina. Ten malarz był uczniem słynnego Wiktora Wasniecowa, autora malowideł w katedrze Świętego Włodzimierza w Kijowie.

Ponadto Tetiana Jelisiejewa powiedziała: «W świątyniach wciąż jest wiele nieodkrytych rzeczy. W ramach komisji specjalnych zwiedzamy cerkwie, które zmieniają podporządkowanie z Patriarchatu Moskiewskiego do Prawosławnej Cerkwi Ukrainy i sprawdzamy, co się w nich znajduje. Często wierni nie rozumieją wartości tego, co posiadają, zdarza się, że niektóre rzeczy nie są już używane, psują się na strychach. Oferujemy parafiom restaurowanie tego, co da się odrestaurować. Równolegle uzupełniamy też naszą ekspozycję».

«Jak więc będziemy świętować jubileusz? Planujemy wydanie katalogu «Ikona wołyńska XVI–XVIII wieku», który zostanie uzupełniony informacjami o nowo odrestaurowanych ikonach oraz o części paleograficznej. Druk jest bardzo kosztowny, więc będzie to katalog elektroniczny, podobny do tych, które publikowaliśmy wcześniej» – podzieliła się swoimi planami dyrektorka placówki.

Ponadto pracownica muzeum Ludmyła Karpjuk przygotowała katalog krzyży kopułowych. Według dyrektora jest to właściwie temat niezbadany w Ukrainie, ale bardzo interesujący,



ponieważ nikt poważnie nie badał metod kucia, systemów mocowania, zdobnictwa i chronologii pojawiania się nowych elementów i technologii.

Muzeum planuje także zorganizowanie wystawy «Chełmska ikona Matki Bożej. Karty historii». Bezpłatnie pracuje nad nią jedna kijowska firma, która chce w ten sposób wesprzeć muzeum. Ekspozycja przybliży historię ikony, począwszy od okresu Rusi Kijowskiej aż po czasy współczesne.

«Jeszcze przed naszą październikową konferencją czekajcie na niespodziankę, gdyż oddział lwowski Narodowej Akademii Sztuk Pięknych i Architektury odrestaurował kilka ikon» – powiedziała na koniec dyrektorka Muzeum Tetiana Jelisiejewa.

Anatol Olich

Fot. Anatol Olich, Tetiana Jelisiejewa (zdjęcia archiwalne)

хочив, працівниця Волинського краєзнавчого музею. Це завжди було проблемою – реставратор, який працював би у провінції. Рідко хто після закінчення Національної академії, а набирають на цей фах всього 10–12 осіб, їхав кудись на периферію, всі переважно залишалися в Києві. Але напрацьовані зв'язки все одно дають нам змогу реставрувати до 15 ikon на рік. Це надзвичайно багато», – сказала директорка музею.

За час воєнних дій були й нові надходження. У травні 2023 р. отець Денис Ключковський, настоятель храму Святих Бориса і Гліба в селі Романів, передав музеєві процесійний хрест і кілька хоругв роботи іконописця Володимира Щукіна, учня Віктора Васнецова, який розписував, зокрема, собор Святого Володимира в Києві.

Окрім того, Tetiana Єлісеєва розповіла: «По храмах є ще багато невідкритих речей. Ми у складі комісії робимо об'їзд церков, які переходять із московського патріархату до Православної церкви України, дивимось, що є в цих храмах. Часто громади не розуміють цінності того, що мають, буває, що деякі речі вже не використовуються, псуються на горіщах. Ми пропонуємо громадам реставрацію того, що можна відреставрувати. Таким чином наша експозиція поповнюється».

«Тож як будемо відзначати ювілей? Плануємо видати каталог «Волинська ікона XVI–XVIII ст.», який буде доповнений інформацією про нововідреставровані ікони та палеографічною частиною. Друкувати дуже дорого, тому це буде електронний каталог, подібний до тих, які ми видали раніше», – поділилася планами директорка установи.

Працівниця музею Людмила Кarpjuk підготувала каталог купольних хрестів. Це, за словами директорки музею, фактично недосліджена в Україні, але дуже цікава тема, оскільки ніхто серйозно не вивчав способи кування, систему кріплення, орнаменту, хронологію появи нових елементів і технологій.

Ще в музеї планують зробити виставку «Холмська ікона Пресвятої Богородиці. Сторінки історії». Над нею безоплатно працює одна київська компанія, яка таким чином хоче підтримати музей. Виставка розповідатиме про історію ікони, починаючи від періоду Київської Русі й аж до сьогодення.

«А ще до нашої жовтневої конференції львівська філія НАОМА відреставрувала кілька ikon темперного живопису, тож чекайте на сюрприз», – анонсувала директорка музею Tetiana Єлісеєва.

Анатолій Оліх

Фото: Анатолій Оліх, Tetiana Єлісеєва (архівні знімки)

Архівум в Рóвнем digitalizuje dokumenty

Архів у Рівному оцифровує документи

Państwowe Archiwum Obwodu Rówieńskiego i amerykańska korporacja FamilySearch International rozpoczęły digitalizację dokumentów archiwalnych na szeroką skalę.

Державний архів Рівненської області та американська корпорація FamilySearch International розпочали масштабне оцифрування архівних документів.

Realizacja programu digitalizacji dokumentów w obwodzie rówieńskim jest wynikiem współpracy Państwowej Służby Archiwalnej Ukrainy, Państwowego Archiwum Obwodu Rówieńskiego oraz amerykańskiej korporacji FamilySearch International.

W ramach tego programu ma zostać zeskanowanych ponad 4 mln arkuszy. Fachowcy przetworzą tzw. ustawne gramoty (inventarze określające obszar ziemi pozostawiony chłopom do użytkowania) z terenu dawnego powiatu rówieńskiego w Imperium Rosyjskim (1796–1917), dokumenty rewkomów, listy ludności z okresu Rewolucji Ukraińskiej (1917–1921), wnioski o nadanie obywatelstwa polskiego, księgi kontroli ruchu ludności (1921–1939), listy tzw. kułaków, sprawy karne i księgi domowe z okresu sowieckiego, a także księgi metrykalne, księgi spowiedzi, spisy rewizyjne itp.

Państwowe Archiwum Obwodu Rówieńskiego otrzymało od FamilySearch International dwa skanery do digitalizacji dokumentów Narodowego Funduszu Archiwalnego.

Memorandum o współpracy między Państwową Służbą Archiwalną Ukrainy a korporacją FamilySearch International zostało podpisane 2 czerwca 2020 r. Zgodnie z tym dokumentem przewidziano digitalizację dokumentów Narodowego Funduszu Archiwalnego Ukrainy o charakterze genealogicznym oraz utworzenie zbiorów takich dokumentów. Umowa między Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego a FamilySearch International została zawarta 20 grudnia 2022 r.

FamilySearch International to organizacja non-profit zajmująca się rodzinną historią, której celem jest łączenie pokoleń. Współpracuje z ponad 10 tys. archiwów na całym świecie. Głównym celem współpracy tej korporacji ze światowymi instytucjami archiwalnymi jest realizacja wspólnych projektów informacyjno-humanitarnych, przede wszystkim stworzenie cyfrowego zbioru dokumentów genealogicznych oraz zwiększenie dostępu użytkowników



do zdigitalizowanych dokumentów w trybie on-line.

W katalogu FamilySearch International znajduje się już ponad 20,5 mln obrazów cyfrowych z ukraińskich archiwów, które powstały w latach 1994–2011. Dzięki ponownej współpracy z amerykańskimi partnerami ta liczba wkrótce zostanie znacznie zwiększona.

Od 2020 r. organizacja FamilySearch International podpisała umowy o digitalizacji dokumentów genealogicznych z trzema centralnymi archiwami państwowymi Ukrainy oraz z dziesięcioma archiwami państwowymi w obwodach. W kwietniu 2022 r. portal FamilySearch został udostępniony w języku ukraińskim. Może z niego skorzystać każdy interesujący się historią swojej rodziny.

MW

Realizacja programu z oцифрування документів Рівненської області – це результат взаємодії Державної архівної служби України, Державного архіву Рівненської області та американської корпорації FamilySearch International.

У рамках цієї програми передбачено сканування понад 4 млн аркушів. Фахівці оцифрують уставні грамоти сіл Рівненського повіту періоду Російської імперії (1796–1917 рр.), фонди ревкомів, списки населення періоду Української революції (1917–1921 рр.), заяви жителів про надання польського громадянства, книги контролю руху населення (1921–1939 рр.), списки так званих куркулів, кримінальні справи й будинкові книги радянського періоду, а також метричні книги, сповідальні відомості, ревізійські казки тощо.

Державний архів Рівненської області отримав два сканери для оцифрування документів Національного архівного фонду від FamilySearch International.

Меморандум про співпрацю між Державною архівною службою України та корпорацією FamilySearch International було підписано 2 червня 2020 р. Згідно із ним передбачене оцифрування документів Національного архівного фонду України генеалогічного характеру та створення фонду користування на такі документи. Договір між Державним архівом Рівненської області та FamilySearch International було укладено 20 грудня 2022 р.

FamilySearch International – це некомерційна сімейно-історична організація, діяльність якої присвячена об'єднанню поколінь. Вона співпрацює з більш ніж 10 тис. архівами світу. Основна мета співпраці цієї корпорації з архівними службами світу – реалізація спільних інформаційно-гуманітарних проєктів, передусім створення цифрового фонду користування документами генеалогічного характеру та розширення доступу для користувачів до оцифрованих документів у режимі онлайн.

У каталозі FamilySearch International уже є понад 20,5 млн цифрових зображень з українських архівів, які були створені протягом 1994–2011 рр. Завдяки поновленню співпраці з американськими партнерами цей обсяг невдовзі буде значно збільшено.

Із 2020 р. організація FamilySearch International підписала договори щодо оцифрування документів генеалогічного характеру із трьома центральними державними архівами України та десятьма державними архівами в областях. У квітні 2022 р. онлайн-ресурс FamilySearch став доступним українською мовою. Ним можуть скористатися всі, хто цікавиться історією своєї родини.

BM

Pięć poleskich opowieści

20 sierpnia łucki niezależny teatr «Harmyder» otworzył jubileuszowy 20. sezon nowym spektaklem «Pięć pieśni Polesia» w reżyserii Rusłany Poryckiej według sztuki współczesnej ukraińskiej dramaturgini Ludy Tymoszenko, która również przybyła na pokaz odbywający się w przestrzeni teatralnej «Angar».

W dramacie Ludy Tymoszenko zebrano pięć krótkich historii, które wydarzyły się na ukraińskim Polesiu w ciągu ostatniego stulecia. Po napisaniu w 2020 r. sztuka została przetłumaczona na język angielski i polski oraz wyróżniona szeregiem nagród i Grand Prix ukraińskich i międzynarodowych konkursów dramatu współczesnego. W 2022 r. wystawiono ją na scenie Narodowego Teatru Dramatycznego imienia Marii Zańkoweckiej we Lwowie oraz na XXI Festiwalu Prapremier w Bydgoszczy, a w lipcu 2023 r. – w teatrze «Harmyder». Obecnie pokazy spektaklu szykują jeszcze trzy inne ukraińskie teatry.

«Teksty współczesnych ukraińskich dramaturgów, które dobierają do swoich ostatnich spektakli «Harmyder» i reżyserka Rusłana Porycka, – to szczególna i ważna historia! Dla widzów jest to możliwość rozmowy za pośrednictwem teatru o aktualnych i bolesnych przeżyciach, dla teatru – wcielenia własnej teatralnej estetyki i eksperymentowania, dla miasta – szansa na zjednoczenie ludzi w celu bardzo potrzebnej rozmowy i przekonania się, że wojna nie przeszkadza sztuce, tylko motywuje do omówienia problemów. Ja jako widz i badacz miałam możliwość zobaczyć, jak moje ulubione teksty ożywają na scenie! Jest to niezwykle dramatyczne – oczekiwanie, jak świat tekstu, który już jakoś się ukształtował w wyobraźni, materializuje się i nabiera dodatkowych sensów w innej interpretacji, wybyskuje, puszcza oczko, krzyczy, śpiewa, uderza» – napisała o przedstawieniu krytyk teatralna Żanna Bortnik.

Po pokazie widzowie i zespół teatru mogli porozmawiać z autorką sztuki. Luda Tymoszenko skomentowała obejrzone przedstawienie i wizytę w łuckim teatrze: «Dzisiaj byłam świadkiem rozpoczęcia 20. sezonu teatru «Harmyder» w Łucku. Otworzyła go sztuka «Pięć pieśni Polesia», która jest dla mnie utworem szczególnym. Życzę temu przedstawieniu powodzenia, bo są



ku temu podstawy. Reżyserka Rusłana Porycka, stroje, artystyczne rozwiązania na scenie, energia aktorów – to wszystko zasługuje na pełne sale i wdzięcznego widza».

Zespół teatru «Harmyder» stworzył to przedstawienie z własnej inicjatywy i własnym kosztem, bez żadnych środków państwowych lub grantów. Reżyserka i aktorzy czerpali inspirację w laboratorium artystycznym na Wołyńskim Polesiu, gdzie teatr wybrał się na wyprawę w maju br.

«Harmyder» planuje niedługo opowiedzieć o nowościach i niespodziankach jubileuszowego sezonu, który rozpoczął się pod hasłem «20 lat miłości».

MW
Fot. Ludmyła Herasymjuk

П'ять поліських історій

20 серпня луцький незалежний театр «Гармидер» відкрив ювілейний 20-й сезон своєю новою виставою «П'ять пісень Полісся» в постановці Руслани Порицької за п'єсою сучасної української драматургині Людмили Тимошенко, яка завітала на показ в «Ангарі» – мистецькому просторі театру.

лива і важлива історія! Для глядачів – можливість поговорити через театр про актуальне і болісне, для театру – втілювати власну театральну естетику та експериментувати, для міста – об'єднувати людей для дуже потрібної розмови та дати можливість впевнитися, що війна не скасовує мистецтво, а мотивує для обговорення проблемних питань. Для мене як для глядача і дослідника – можливість спостерігати, як мої улюблені тексти отримують сценічне життя! Це завжди надзвичайно хвилююча історія – очікувати, як світ тексту, який уже якось втілювався в уяві, оживає та набуває додаткових сенсів в іншій інтерпретації, виблискує, підморгує, кричить, співає, б'є», – написала про виставу театрознавиця Жанна Бортнік.

Після показу глядачі та колектив театру мали нагоду поспілкуватися з авторкою п'єси. Людмила Тимошенко відгукнулася про перегляд вистави й відвідини луцького театру: «Сьогодні я стала свідком відкриття 20 сезону театру «Гармидер» у Луцьку. Відкривалися виставою «П'ять пісень Полісся», яка є для мене особливою. Я бажаю цій виставі успіху, бо є всі підстави. Режисерка Руслана Порицька, костюми, художнє вирішення сцени, енергія акторів – усі заслужують на повні зали і вдячного глядача».

Команда театру «Гармидер» створила цю виставу на волонтерських засадах власним ресурсом, не отримуючи жодних державних чи грантових коштів. Натхнення для творення режисерка й актори шукали у творчій лабораторії на Волинському Поліссі, куди колектив театру їздив в експедицію у травні.

«Гармидер» обіцяє незабаром розповісти про новинки й сюрпризи ювілейного сезону, який стартував під гаслом «20 років любові».

ВМ
Фото: Людмила Герасимчук

Husiatyńskie lato z językiem polskim

Do 1 września w Husiatynie potrwa «Lato z językiem polskim». Projekt jest realizowany przez Nadzbruczańskie Stowarzyszenie Kultury i Języka Polskiego i skierowany do uczniów sobotniej szkoły.

Lekcje języka polskiego, ćwiczenia na basenie i stadionie, zwiedzanie różnych miejscowości w obwodzie tarnopolskim – tak od 21 sierpnia spędzają czas uczniowie sobotniej szkoły prowadzonej przez Nadzbruczańskie Stowarzyszenie Kultury i Języka Polskiego. Wszystko to dzięki projektowi «Lato z językiem polskim», który, jak powiedział prezes NSKiJP Jan Piejko, został dofinansowany przez Stowarzyszenie «Wspólnota Polska» oraz Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. świętego Maksymiliana Marii Kolbego ze środków Ministra Edukacji i Nauki RP.

«W projekcie uczestniczy łącznie 20 dzieci z Husiatyna i okolic uczących się języka polskiego w naszym Stowarzyszeniu» – mówi Jan Piejko. Uczniowie wspólnie z nim opiekują się nauczycielki sobotniej szkoły Natalia Niewińska i Olga Kulbabska.

«Poznajemy z nimi z historię Polaków w naszym regionie. Dzisiaj odwiedziliśmy Kopyczyńce. Byliśmy m.in. na grobie nieznanego polskiego żołnierza, zapaliliśmy na nim znicze. W Czortkowie odwiedziliśmy klasztor dominikanek oraz kościół» – mówi Natalia Niewińska. Trasa projektu obejmuje również Trojanówkę, Sidorów, Nyrków i Zbaraż.

Nadzbruczańskie Stowarzyszenie Kultury i Języka Polskiego prowadzi nabór do pierwszej klasy sobotniej szkoły języka polskiego dla dzieci w wieku od ośmiu lat, mieszkających w Husiatynie i okolicznych miejscowościach. Zapisać się



można dzwonić pod numer 0966556931 lub 0663154323.

Natalia Denysiuk
Fot. Jan Piejko

Гусятинське літо з польською мовою

До 1 вересня включно в Гусятині триває «Літо з польською мовою». Такий проєкт для учнів суботньої школи реалізує Надзбручанське товариство польської культури та мови.

му товаристві польської культури та мови. Усе це завдяки проєкту «Літо з польською мовою», який, як зазначає голова товариства Іван Пейко, організація реалізує у співпраці з товариством «Польська спільнота» та Інститутом розвитку польської мови імені Святого Максиміліана Кольбе завдяки фінансовій підтримці Міністерства освіти і науки RP.

«Загалом залучено 20 дітей із Гусятина та околиць, які вивчають польську мову при нашому товаристві», – каже Іван Пейко. Разом із ним учнями опікуються вчительки суботньої школи Наталія Невінська та Ольга Кульбабська.

«Ми ознайомлюємо їх з історією поляків у нашому регіоні. Нещодавно ми відвідали Копичинці. Побували, зокрема, на могилі невідомого польського солдата, запалили на ній лампадки. У Чорткові відвідали монастир домініканок і костел», – розповідає Наталія Невінська. Екскурсійний маршрут проєкту включає також Троянівку, Сидорів, Нирків і Збараж.

Надзбручанське товариство польської культури та мови набирає дітей віком від восьми років, які живуть у Гусятині та навколишніх населених пунктах, до першого класу суботньої школи з вивчення польської мови. Записатися можна за телефонами: 0966556931 або 0663154323.

Заняття з польської мови, фізичні активності в басейні та на стадіоні, екскурсії Тернопільщиною – так із 21 серпня проводять час учні суботньої школи, що діє при Надзбручансько-

Наталія Денисюк
Фото: Іван Пейко

Krzysztof Zanussi w poszukiwaniach sensu życia

Кшиштоф Зануссі в пошуках сенсу життя

Najpierw studiował fizykę na Uniwersytecie Warszawskim, następnie zgłębiał filozofię w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim, by w końcu zdecydować się na reżyserię w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi.

W czasie studiów Krzysztof Zanussi nakręcił osiem etiud filmowych, z których najciekawszą okazała się ta z roku 1965 zatytułowana «Śmierć prowincjała». Jego debiutem pełnometrażowym był film «Struktura kryształu» wyreżyserowany w roku 1969. Od tego momentu nastąpiły dla artysty dwie dekady wypełnione wyjątkowo pracą reżyserską. Pierwszy okres otrzymał nazwę Kino Młodej Kultury i objął lata 1969–1974, a drugi, bardziej znany dzisiejszym widzom, to Kino Moralnego Niepokoju, obejmujący lata 1976–1980, czyli ostatnie lata rządów Edwarda Gierka i powstanie «Solidarności».

Najbardziej znaczącymi filmami reżysera z pierwszego okresu były wspomniana już «Struktura kryształu», a także «Za ścianą», «Hipoteza», «Bilans kwartalny» oraz najciekawszy film z tych lat «Iluminacja». Reżysera pociągały wówczas rozważania moralne jednostki w świecie, przyjęcie lub odrzucenie dobra, szukanie wolności w czasach, gdzie większość problemów wolność tę bardzo ogranicza.

Z epoki Kina Moralnego Niepokoju na pewno warto obejrzyć «Barwy ochronne», «Lekcję anatomii», «Spiralę», «Constans» i «Kontrakt». Zanussi kontynuuje w nich swoje rozmyślenia o człowieku rzuconym w system realnego socjalizmu, stojącym przed wieloma ograniczeniami wolności, szukającym Boga i wartości ważniejszych niż tylko «mieć».

Najbardziej znaczącym filmem Zanussiego z lat spędzonych na emigracji 1981–1988 był nakręcony w Polsce w 1984 r. «Rok spokojnego słońca». Głównie jednak w tej dekadzie realizował swoje plany artystyczne na Zachodzie stając się twórcą europejskim. Nakręcił wtedy «Pokuszenie», «Z dalekiego kraju», «Sinobrody», «Paradygmat czyli potęga zła» oraz «Gdziekolwiek jest jeśliś jest?»

Po 1989 r. Krzysztof Zanussi nadal reżyserował filmy zmuszające widza do myślenia, określania się wobec najważniejszych w życiu spraw. Są wśród nich «Stan posiadania», «Długa rozmowa z ptakiem», «Życie za życie. Maksymilian Kolbe», «Cwał» oraz «Brat naszego Boga».

W 2000 r. wyreżyserował film «Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową». Potem były «Serce na dłoni» w koprodukcji polsko-ukraińskiej, «Eter» i «Liczba doskonała».

Krzysztof Zanussi od początku swojej kariery reżyserskiej mówił w swoich filmach o najważniejszych wartościach w życiu ludzkim. Podkreślał rolę wolności jednostki i możliwość wyboru między dobrem i złem. Wiedział jednak, że człowiek ma wiele wymiarów, trudno więc w pewnych przypadkach wskazać ostatecznie, dlaczego wybiera złą drogę, i potępić go całkowicie.

Częstym motywem filmów Zanussiego jest śmierć i zaduma nad tym, czego nie umiemy sobie do końca wyjaśnić: jaki i czy jest sens życia oraz dlaczego musi zostać zakończone umiarem. Jego dzieła zawierają podstawową sprzeczność tkwiącą w Zanussim jako chrześcijaninie i jako naukowcu. W swojej twórczości próbuje godzić przeciwieństwa, które nas otaczają: dobro i zło, miłość i nienawiść, szczęście i nieszczęście, życie i śmierć, naukę i religię. Zawsze stawia swoich bohaterów przed wyborem moralnym. Zadaje najtrudniejsze pytania o nasze przeznaczenie, los, fatum i wybory w kolejnych etapach naszego życia.

Krzysztof Zanussi otrzymał wiele nagród filmowych, tytuły «honoris causa», ordery i odznaczenia. Był także krytykowany za nieudane filmy, których w swym dorobku reżyserskim miał również sporo. Jest jednak nadal aktywny zawodowo, reżyseruje filmy, pracuje w teatrze, udziela wywiadów i nadal wyklada na różnych uczelniach.

Reżyser był wśród grupy artystów, którzy potępili aresztowanie przez Rosjan ukraińskiego reżysera Oleha Sencowa, bombardowanie Czeczenii i agresję na Ukrainę.

«Artystą jest się dopiero wtedy, gdy umie się coś zrobić dobrze na pięć sposobów i umie się wybrać ten, który jest najlepszy» – powiedział o twórczości Krzysztof Zanussi. Życzymy temu wybitnemu artyście wielu lat aktywnego życia, by stworzył jeszcze ciekawe, mądre filmy, sztuki teatralne i motywował swoich studentów do szukania w kręconych przez siebie filmach głębszych prawd o człowieku i świecie.

Wiesław Pisarski,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowia przez ORPEG

Na zdjęciach: spotkanie studentów z Łucka z Krzysztofem Zanussim w ramach Dni Kultury Chrześcijańskiej. Czerwiec 2017 r. Fot. Iryna Kanahejewa

Spoczątku він вивчав фізику у Варшавському університеті, потім опановував філософію в Ягеллонському університеті, а врешті опинився на режисерському факультеті в Державній вищій школі кіно в Лодзі.

Під час навчання Кшиштоф Зануссі зняв вісім кіноетюдів, найцікавішим із яких виявився фільм 1965 р. під назвою «Смерть провінціала». Його повнометражним дебютом стала картина «Структура кристала» 1969 р. Далі були два десятиліття напруженої режисерської роботи. Перший період, який охопив 1969–1974 рр., отримав назву Кіно молоді культури, а другий, більш відомий сьогоднішнім глядачам, – Кіно морального неспокою – охоплює 1976–1980 рр., тобто останні роки правління Едварда Герекі й зародження «Солидарності».

Найбільш знаковими стрічками першого періоду для режисера стали вже згадана «Структура кристала», «За стіною», «Гіпотеза», «Квартальний баланс» та «Люмінація». Тоді режисера приваблювали моральні міркування над особистістю у світі, прийняття чи неприйняття добра, пошуки свободи у світі, де більшість проблем цю свободу обмежують.

З епохи Кіно морального неспокою, безперечно, варто подивитися «Камуфляж», «Уроки анатомії», «Спіраль», «Константу» та «Kontrakt». У них Зануссі продовжує свої роздуми про людину в системі реального соціалізму, яка стикається з багатьма обмеженнями свободи, шукає Бога та цінності, важливіші за те, щоби просто «щось мати».

Найвизначнішим фільмом Зануссі за проведений в еміграції період (1981–1998 рр.) став створений у Польщі «Рік спокійного сонця» (1988 р.). Проте переважно в це десятиліття автор реалізував свої мистецькі плани на Заході. Тоді він зняв «Спокусу», «З далекої країни», «Синю Бороду», «Парадигму, або Владу зла» та «Де б не був...»

Після 1989 р. Кшиштоф Зануссі продовжував знімати фільми, які змушують глядача задуматися, визначитися з найважливішим у житті. Серед них – «Форма власності», «Довга розмова з птахом», «Життя за життя. Максимиліан Кольбе», «Чвал» і «Брат нашого Бога».

У 2000 р. він створив фільм «Життя як смертельна хвороба, що передається статевим шляхом». Потім були спільна польсько-українська стрічка «Серце на долоні», картини «Ефір» та «Ідеальне число».

Кшиштоф Зануссі від початку своєї режисерської кар'єри говорить про найважливіші цінності в житті людини. Він наголошує на ролі свободи особистості та можливості вибору між добром і злом. Однак він знає, що людина має багато вимірів, тому в деяких випадках важко точно визначити, чому вона обирає неправильний шлях.

Частими мотивами у фільмах Зануссі є смерть і роздуми про те, чого ми не можемо пояснити: у чому полягає і чи взагалі існує сенс життя, чому все має закінчуватися смертю. Його праці містять основні протиріччя Зануссі як християнина і як науковця. У своїй творчості він намагається примирити протилежності, які нас оточують: добро і зло, любов і ненависть, щастя і горе, життя і смерть, науку і релігію. Він завжди підводить своїх героїв до морального вибору. Він ставить найскладніші питання про нашу місію, долю, фатум і вибори на чергових етапах життя.

Кшиштоф Зануссі отримав багато кінонагород, почесних докторських титулів, орденів і відзнак. Також його критикували за невдалі фільми, яких у режисерському доробку чимало. Проте автор продовжує свою професійну діяльність: знімає фільми, працює в театрі, викладає в університетах, дає інтерв'ю.

Режисер належить до тих митців, які засудили ув'язнення росіянами українського режисера Олега Сенцова, бомбардування Чечні та війну проти України.

«Людина є митцем лише тоді, коли вміє зробити щось добре п'ятьма способами та може обрати найкращий», – сказав про творчість Кшиштоф Зануссі. Бажаємо цього видатному митцеві багатоліття, щоб він створив нові цікаві, мудрі фільми та спектаклі, щоб спонукав своїх студентів до пошуків у знятих ними стрічках глибоких істин про людину і світ.

Веслав Пісарський,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG

На фото: Зустріч студентів із Луцька з Кшиштофом Зануссі в рамках Днів християнської культури. Червень 2017 р. Фото Ірини Канагесової.



Gwiazdy

Jest taki moment w życiu, kiedy człowiek wchodzi w okres swojej ziemskiej wędrówki powszechnie zwany cięłymi latami, kiedy to jeszcze pstro i zielono ma w głowie, a różne i bardzo dziwne pomysły przychodzą mu na myśl. Pojawiają się wówczas takie marzenia i wyobrażenia na temat dorosłego już funkcjonowania, o których najwięksi filozofowie nie śmieliby myśleć.

Niezwykle często w owym okresie szczenięcego wieku młodzi ludzie śnią o tym, że zostaną gwiazdą estrady, kina lub sportu. Staną się gwiazdami pławiącymi się w luksusie, a wielka sława i powszechna zazdrość temu towarzysząca będzie obecna przez całe długie życie, oczywiście różami usłane.

W czasach mojej bardzo wczesnej młodości, czyli jeszcze wtedy, gdy dinozaury spokojnie paradowały po planecie, a kolorowe, papierowe czasopisma dostępne w tzw. kiosku Ruchu były jedynym łącznikiem ze światem, niektórzy z moich rówieśników, a zwłaszcza rówieśnic, posuwali się do pewnego rodzaju szaleństwa.

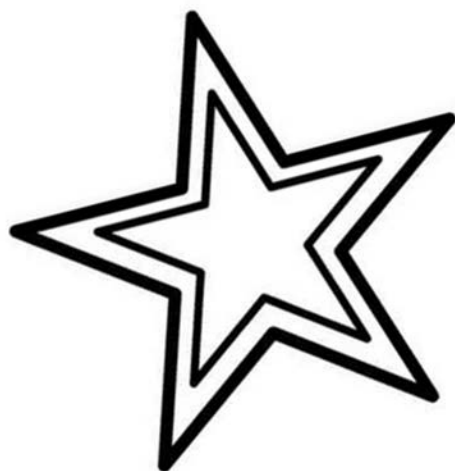
Otóż z owych barwnych gazet wycinali zdjęcia swoich idoli i wklejali do specjalnie prowadzonych w tym celu zeszytów. Ewentualnie wieszali nad łóżkiem. Tworzyli swego rodzaju kapliczki gwiazd znanych na całym świecie ze swego talentu, umiejętności, mistrzowskich tytułów, a także niezapomnianych kreacji filmowych.

W rzeczy samej były to zbiory najprawdziwszych diamentów błyszczących na niebie kultury czy sportu. Takie nazwiska jak: Kondrat, Kora (pseudonim, właściwie Olga Sípowicz, z domu Ostrowska, po pierwszym mężu Jackowska), Lubański, Kapuściński, Kobuszewski, Wiśniewska, Łomnicki, Deyna, Osiecka itd. znała cała Polska i nikomu nie trzeba było tłumaczyć, co ci ludzie potrafią i dlaczego są gwiazdami.

Tak było drzewiej. Teraz czasy się zmieniły, dawne odeszło, a to nowe jakby cokolwiek pachnie mi mizerią i niejaką żenadą. Może ktoś mądry jak sowa wytłumaczy mi, jak czteroletniemu dziecku, jakim cudem można nazywać kogoś gwiazdą tylko dlatego, że zrobił sobie operację biustu tudzież ust i dał się sfotografować w nieco bardziej rozpiętej bluzce oraz w pozie na tzw. sympatyczną rybkę zwaną glonojadem.

Smutno mi bardzo, bo może sprawiam komuś przykrość zastanawiając się, dlaczego używa się określenia gwiazdy w stosunku do ludzi, których całym zawodowym dorobkiem są filmiki z ich prywatnego życia wrzucane na społecznościowe kanały. Filmiki mające miliony wejść, lajków, polubień, komentarzy itp.

Co jest fascynującego w gapieniu się na taką produkcję i śledzeniu z wypiekami na twarzy, czy rzeczeni bohaterowie, czyli gwiazdy, ustawiają swoją szafę przy oknie albo gdzie indziej? Jaką gwiazdą jest pani, która w mediach społecznościowych ogłasza, że schudła 30 kg?



Tylko co ja mam z tą wiedzą teraz zrobić? Jestem, widać, tuman nie z tej ziemi, bo nie ogarniam tematu! Powiem jednak w zaufaniu, że dobrze mi z tym. Tylko na Boga, kochani ludzie, nie nazywajcie gwiazdą kogoś, kto znalazł sobie prosty sposób na zarabianie pieniędzy. Ma do tego święte prawo, ale gwiazdą na pewno nie jest, bo one są jedyne, niepowtarzalne, wspaniałe, a ich blask pochodzi od ciężkiej pracy i wyjątkowego talentu, jakim natura je obdarzyła.

Cięłe lub szczenięce lata dotyczą bardzo wczesnego okresu w życiu człowieka.

Mieć pstro lub zielono w głowie, czyli myśleć i zachowywać się niedojrzałe.

Życie usłane różami, czyli bardzo szczęśliwe i pełne sukcesów.

Mądry jak sowa – tak mówią o inteligentnej osobie z dużym doświadczeniem życiowym.

Śledzić coś z wypiekami na twarzy, a więc z wielkim zainteresowaniem.

Tuman nie z tej ziemi – osoba niezbyt inteligentna i rozgarnięta.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG

Zirki

Буває такий момент у житті, коли людина розпочинає період своєї земної подорожі, який прийнято називати телячими роками, коли в голові ще строкато і зелено, а на думку спадають різні дуже дивні ідеї. Тоді виникають такі уявлення на тему вже дорослого функціонування, про які не наважувалися мріяти навіть найбільші філософи.

яснювати, чим ці люди відзначаються і чому стали зірками.

Так було в древності. Тепер часи змінилися, старе пройшло, а від цього нового мені тхне чимось суетним і стидким. Може, хтось мудрий як сова пояснить мені, як чотирирічній дитині, з якого дива можна назвати когось зіркою тільки тому, що ця особа зробила операцію грудей, а заодно збільшила губи, сфотографувалася в розстебнутій блузці, позуючи ніби рибка-водоростейд.

Мені дуже прикро, тому що, може, я образила когось, розмірковуючи над тим, чому термін «зірка» використовують стосовно людей, увесь професійний доробок яких становлять ролики з їхнього приватного життя, завантажені в соцмережі. Ці відео мають мільйони переглядів, вподобайок і коментарів.

Що такого захопливого в тому, щоб дивитися на такі «шедеври» і з рум'янцем на обличчі спостерігати: поставлять ці герої, тобто «зірки», свою шафу біля вікна чи деінде? Чи є зіркою жінка, яка повідомила в соціальних мережах, що схудла на 30 кг?

Але що мені робити із цим знанням? Мабуть, я – тuman не із цієї землі, бо не в'їжджаю в тему. Однак зізнаюся, що мені із цим комфортно. Лише заради Бога, люди кохані, не називайте зіркою когось, хто знайшов для себе простий спосіб заробляти гроші. Така людина має на це святе право, але зіркою вона точно не є, адже зірки єдині, неповторні, чудові, а їхній блиск іде від важкої праці й виняткового таланту, яким обдарувала їх природа.

Телячі або щенячі літа (**цієле lub szczenięce lata**) – дуже ранній період у житті людини.

Мати строкато або зелено в голові (**mieć pstro lub zielono w głowie**), тобто мислити і поводитися незріло.

Життя, встелене трояндами (**życie usłane różami**), тобто дуже щасливе й успішне.

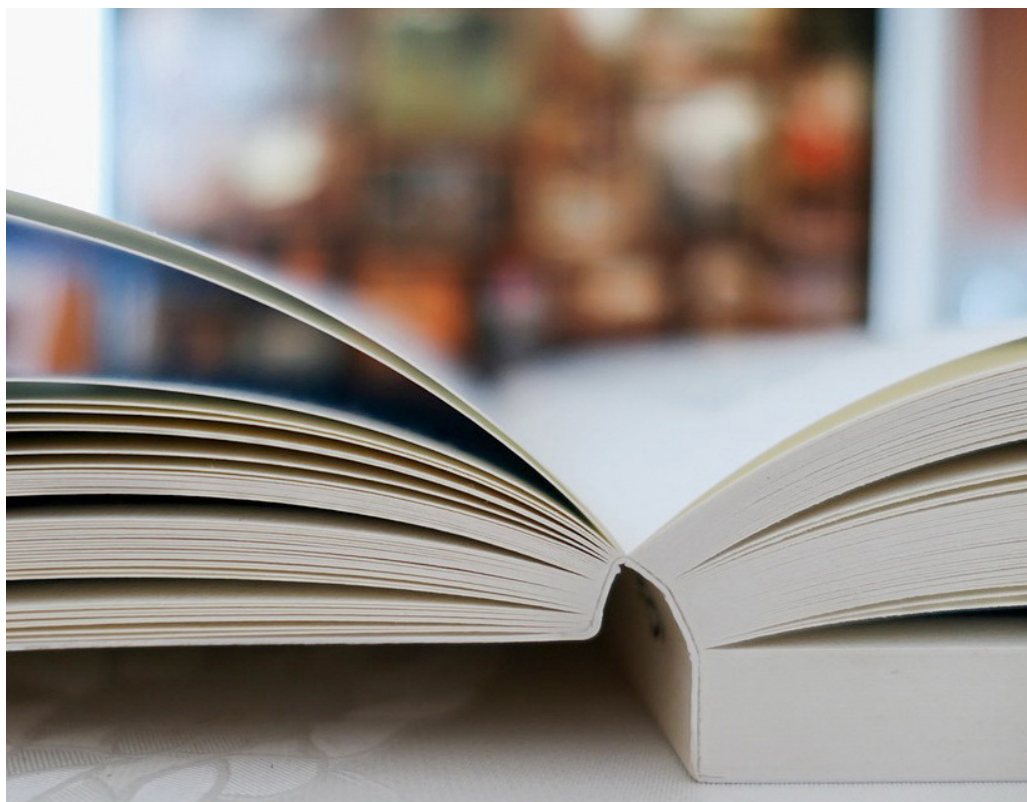
Мудрий як сова (**mądry jak sowa**) – так говорять про розумну людину з великим життєвим досвідом.

Слідкувати за чимось із рум'янцем на обличчі (**śledzić coś z wypiekami na twarzy**), тобто з великим зацікавленням.

Tuman nie z tej ziemi (**tuman nie z tej ziemi**) – некмїтлива людина.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

Słowa na Słowa. Polsko-Ukraińska Szkoła Przekładu



Centrum Mieroszewskiego ogłosiło nabór na I edycję warsztatów przekładowych dla początkujących tłumaczy literatury z języka ukraińskiego na język polski pt. «Polsko-Ukraińska Szkoła Przekładu Słowa na Słowa».

Dzięki Szkole poznasz cały cykl pracy tłumacza: od rozeznania się w rynku wydawniczym i wyboru tekstu do tłumaczenia, przez analizę tekstu literackiego, redakcję własnego przekładu, po aspekty prawne pracy tłumacza, pozyskanie dofinansowań i kontakt z wydawnictwami oraz teatrami. Zdobytą wiedzę od razu wykorzystasz w praktyce – podczas zajęć tłumacze będą pracować nad esejami współczesnych ukraińskich autorów o kulturze, jej postrzeganiu, roli i miejscu we współczesnym świecie. Przekłady zostaną następnie wydane przez Centrum w postaci antologii.

Warsztaty obejmą dziewięć spotkań weekendowych (sobota-niedziela). Każde spotkanie podzielone będzie na dwie części: wykłady mistrzów, doświadczonych tłumaczy, redaktorów, wydawców, ekspertów i praca warsztatowa nad tłumaczonymi tekstami.

Warsztaty potrwać od października 2023 r. do czerwca 2024 r. w siedzibie Centrum Mieroszewskiego w Warszawie.

Centrum pokrywa koszty udziału w warsztatach, materiałów, noclegu, a także wyżywienia podczas spotkań.

Daty zjazdów:
21–22.10.2023; 18–19.11.2023; 9–10.12.2023;
20–21.01.2024; 24–25.02.2024; 23–24.03.2024;
20–21.04.2024; 18–19.05.2024; 15–16.06.2024

Warunkiem udziału w rekrutacji jest przesłanie **do 11 września 2023 r.:**

– trzech stron tłumaczenia wybranego przez siebie tekstu literackiego, wcześniej nie tłumaczonego, z języka ukraińskiego na język polski, wraz z tekstem oryginału;

– CV z krótką informacją o dotychczasowych publikacjach (dotyczy tłumaczy, którzy mają za sobą debiut wydawniczy);

– listu motywacyjnego, zawierającego odpowiedź na pytanie: czego oczekujesz od warsztatów i dlaczego wybrałaś właśnie ten tekst do przekładu.

Zgłoszenia należy wysłać na adres: kontakt@mieroszewski.pl z dopiskiem «Słowa na Słowa».

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Сортувальник у виробництві харчової продукції	18 000	Сортування заморожених ягід за розміром та якістю на виробництві в с. Книгинин. Готовність до фізичної роботи	Токар	32 477	Універсальний токарний верстат. Виконувати роботи згідно кваліфікаційних вимог, дотримання правил техніки безпеки. 5-6 розряди	Столяр	10 000	Столярні роботи в будинках, які обслуговує РЖКП-1. Ковель
Електрозварник на автоматичних та напівавтоматичних машинах	25 000	Зварювання нескладних конструкцій під ваги (ваги для великотонажних автомобілів). При монтажі конструкції вміння варити електродом	Шліфувальник	32 477	Оператор верстатів з програмним керуванням – вища технічна освіта за напрямком «механічна обробка металів». Виконувати роботи згідно кваліфікаційних вимог, дотримання правил техніки безпеки. 5-6 розряди	Столяр	6 700	Виробництво та монтаж столярних виробів. Колодяжне, Ковельський р-н
Електрозварник на автоматичних та напівавтоматичних машинах	20 000	Виконання зварювальних робіт різної складності. Полонка, Луцький р-н (район цукрового заводу)	Гірник очисного забою	20 800	Виконання комплексу робіт під час очисного виїмання корисної копалини та робіт, пов'язаних з проведенням печей, просіків, гезенків, ортів, розрізів лав, монтаж камер згідно технології ведення робіт. Нововолинськ	Верстатник деревообробних верстатів	10 000	Виконує поздовжній та поперечний розкрій пиломатеріалів з деревини. Нововолинськ
Машиніст машини для виробництва виробів з паперу	18 000	Виготовленню картонних виробів (кутників)	Терміст	15 000	Виконувати термічне оброблення (гартування, відпуск, відпал, нормалізація) за установленим технологічним процесом режимом різних заготовок, простих деталей, пружин і інструменту з вуглецевих і легованих сталей, кольорових металів та їх сплавів в полуменевих та електричних печах і термоколодах. Горихів	Верстатник деревообробних верстатів	10 000	Розпилювання деревини на деревообробному верстаті. Графік роботи з 8:00 до 18:00. Троянівка, Камінь-Каширський р-н
Оператор пульта керування	20 000	Знати ведення технологічного процесу, розміщення завантажувальних площадок. Операції включення та виключення пульта, контроль за роботою всіх машин та механізмів, які зображені на панелі пульта. Під час роботи своєчасно переключати направлення продукту з одного бункера в інший за розпорядженням змінного майстра, підтримувати приміщення пультавої у відповідному санітарному стані. Кульчин	Оператор сушильних установок	7 500	Слідкувати за роботою сушильних установок, дотримуватися правил техніки безпеки та протипожежної безпеки. Федорівка, Володимирський р-н	Верстатник деревообробних верстатів	15 000	Виконувати комплекс лісосічних робіт. Камінь-Каширський
Слюсар-інструментальник	29 383	Слюсар-інструментальник 5-6 розряду, робота на спеціалізованих станках, дотримання трудового режиму підприємства та техніки безпеки	Оператор сушильних установок	10 000	Веде та організовує технологічний процес оброблення зерна. Сільце, Горихівський р-н	Верстатник деревообробних верстатів	7 320	Верстатник на повздовжньо обрізний верстат та стрічкову пилораму. Приймає деталі для обробки на деревообробних верстатах, укладає деталі на підстопне місце, встановлює різальний інструмент, здійснює стругання деталей і профілювання заготовок на стругальних верстатах, брускових деталей на одноблочних рейсмусових верстатах. Рожище
Оператор автоматичних та напівавтоматичних ліній верстатів та установок	20 000	Вести процес оброблення деревини з пульта керування, забезпечувати безпечну роботу автоматичної лінії, підналагоджування устаткування і механізмів у процесі роботи	Оператор сушильних установок	9 500	Веде процес подачі на роликову сушку мокрого шпону. Сортування сухого шпону згідно асортименту. Формування шпону згідно розбірності. Рожище	Верстатник деревообробних верстатів	9 000	Здійснення обробки деревини, розпилювання заготовок на верстатах з механічною та напівавтоматичною подачею. Можливість навчання на робочому місці, без досвіду роботи (не потребує особливих навиків)
Заправник рулонів картону та паперу	20 000	Здійснення заправки рулонів картону до картонно-паперової машини, контроль дотримання параметрів технологічного процесу	Столяр	9 0045	Обробляє деревину електроінструментом і вручну. Виготовляє й установлює прості столярні вироби. Нововолинськ	Верстатник деревообробних верстатів	7 000	Виготовлення європіддонів із наперед заготовлених деталей за допомогою пневматичного цвяхозабивного пістолета. Виконання свердління отворів у деталях на одношпиндельних свердильних верстатах з механічною подачею; виконання пазів в деталях на свердильно-пазувальних верстатах, налагодження цих верстатів. Рожище
Швачка	20 000	Пошиття верху взуття	Столяр	6 700	Виконує весь комплекс робіт з виготовлення столярної конструкції. Здійснює стругання, зачищення і шліфування заготовів виробів	Слюсар-сантехнік	10 000	Ремонт внутрішньобудинкової системи водопостачання та водовідведення. Ковель
Машиніст різальних машин	18 000	Здійснення порізки бабін з картону, дотримання правил техніки безпеки	Столяр	10 000	Виготовлення складних деталей, елементів меблів та вбудованих меблів із застосуванням ручного, механізованого та електричного інструменту, на деревообробних верстатах. Ратне, Ковельський р-н			
Обвалювальник тушок птиці	20 000	Робота на процесах обвалювання тушок птиці (філетування, навішування, пакування, перепакування, калібрування). Нововолинськ	Столяр	15 000	Робота з деревом та ДСП, сверління, шліфівка, збірка та фарбування дитячих меблів			
Розфасовувач м'ясопродуктів	20 000	Розфасовувати м'ясопродукти. Нововолинськ						
Різальник м'ясопродуктів	20 000	Різальник тушок птиці. Робота на процесах різання філе, гомілок, крил птиці. Нововолинськ						

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:
43021 м. Луцьк, вул. Ярошука, 2;
тел.: +38(03322) 72-72-58, 72-81-49

Можливості

Badaj w Polsce

Centrum Mieroszewskiego Warszawie ogłosiło program stypendialny «Badaj w Polsce» na realizację projektów naukowo-badawczych w Polsce w zakresie zadań ustawowych tego ośrodka.

Program Stypendialny Mieroszewskiego «Badaj w Polsce» to wsparcie finansowe dla obcokrajowców, zajmujących się działalnością naukowo-badawczą związaną z historią, sytuacją polityczną, kulturą oraz dziedzictwem narodów Europy Środkowej i Wschodniej.

Ubiegać się o stypendium może:
 1) pracownik lub współpracownik ośrodków akademickich, eksperckich lub analitycznych, posiadający udokumentowany dorobek z zakresu badań naukowych nad historią, sytuacją polityczną, kulturą i dziedzictwem narodów Europy Środkowej i Wschodniej;

2) osoba nieposiadająca stopnia naukowego doktora lub równorzędnego, realizująca program studiów doktoranckich lub mająca udokumentowany dorobek z zakresu badań naukowych nad historią, sytuacją polityczną, kulturą i dziedzictwem narodów Europy Środkowej i Wschodniej.

Stypendiści mogą wybrać jeden z poniższych okresów realizacji programu:

- semestr zimowy – od 1 października 2023 r. do 31 stycznia 2024 r.;
- semestr letni – od 1 lutego 2024 r. do 30 czerwca 2024 r.;
- semestr zimowy i letni – od 1 października 2023 r. do 30 czerwca 2024 r.

Wysokość stypendium: 6500 zł miesięcznie.
 Aby ubiegać się o stypendium, należy wypełnić wniosek zgłoszeniowy dostępny na stronie internetowej Centrum Mieroszewskiego i wysłać go na adres mailowy: stypendia@mieroszewski.pl. Formularze powinny być wypełnione w języku polskim lub angielskim.

Termin nadsyłania zgłoszeń: 3 września 2023 r.
 W razie pytań Centrum prosi o kontakt pod adresem: stypendia@mieroszewski.pl.

Regulamin programu stypendialnego, formularz wniosku o przyznanie stypendium, wzór umowy oraz sprawozdania z realizacji stypendium można pobrać tu: <https://mieroszewski.pl/stypendia/naukowe/badaj-w-polsce/2023/dokumenty>.

Źródło: mieroszewski.pl

Досліджуй в Польщі

Центр Мерошевського у Варшаві оголосив набір на стипендійну програму «Досліджуй у Польщі» для реалізації науково-дослідницьких проєктів у Польщі в рамках статутних завдань цього осередку.

2) особа, яка не має наукового ступеня кандидата наук або його еквівалента, навчається в аспірантурі або має підтверджений досвід академічних досліджень у галузі історії, політичної ситуації, культури та спадщини народів Центральної та Східної Європи.

Стипендисти можуть обрати один із наступних періодів для реалізації свого проєкту:
 – зимовий семестр – із 1 жовтня 2023 р. до 31 січня 2024 р.
 – літній семестр – із 1 лютого 2024 р. до 30 червня 2024 р.
 – зимовий та літній семестри – з 1 жовтня 2023 р. до 30 червня 2024 р.

Розмір стипендії – 6500 злотих на місяць.
 Щоб узяти участь у конкурсі на отримання стипендії, потрібно заповнити аплікаційну форму, розміщену на сайті Центру Мерошевського, і надіслати її на електронну скриньку: stypendia@mieroszewski.pl. Анкету можна заповнити польською або англійською мовою.

Термін подання заявок – до 3 вересня 2023 р.

Усі запитання Центр Мерошевського просить надсилати на адресу: stypendia@mieroszewski.pl.

Положення про стипендійну програму, формуляр стипендійної заявки, зразки договору та звіту про реалізацію стипендійної програми можна завантажити тут: <https://mieroszewski.pl/stypendia/naukowe/badaj-w-polsce/2023/dokumenty>.

Джерело: mieroszewski.pl

Стипендійна програма Мерошевського «Досліджуй у Польщі» – це фінансова підтримка іноземців, які займаються науково-дослідницькою діяльністю, пов'язаною з історією, політичною ситуацією, культурою та спадщиною народів Центральної та Східної Європи.

Отримати стипендію може:
 1) працівник або співпрацівник академічних, експертних або аналітичних інституцій, який має підтверджений досвід наукових досліджень з історії, політичної ситуації, культури та спадщини народів Центральної та Східної Європи;

«Воłyńskie Słowiki» prowadzą rekrutację Волинські соловейки» проводять набір

Зespół «Воłyńskie Słowiki» zaprasza na zajęcia dzieci w wieku 8–11 lat.

Дитячо-мłodzieżowy Zespół Pieśni i Tańca «Воłyńskie Słowiki» przy Towarzystwie Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Łucku został założony w 1998 r. Od tego czasu występuje pod stałym kierownictwem Piotra Miłogrodzkiego (kierownik muzyczny) i Antonowej Antonowej (kierownik artystyczny). Repertuar zespołu łączy ukraińskie i polskie pieśni i tańce, dawne tradycje ludowe i współczesne nurty.

W swojej bogatej historii «Воłyńskie Słowiki» wielokrotnie były uczestnikami i laureatami licznych konkursów muzycznych w Polsce i w Ukrainie. Mają na swoim koncie ponad 500 koncertów.

Towarzystwo Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Łucku ogłasza rekrutację dzieci w wieku 8–11 lat do grupy przygotowawczej Zespołu Pieśni i Tańca «Воłyńskie Słowiki». W programie: śpiew, choreografia, język polski.

Zajęcia rozpoczynają się 1 października.

**Więcej informacji
pod numerem telefonu:
050 5342425,
095 9707458**



Мистецький колектив «Волинські соловейки» запрошує на заняття дітей віком 8–11 років.

Дитячо-мłodzieżний колектив пісні і танцю «Волинські соловейки» при Товаристві польської культури імені Тадеуша Костюшка в Луцьку був заснований у 1998 р. Із того часу колектив виступає під незмінним керівництвом Петра Милогородського (музичний керівник) та Антоніни Антонової (художній керівник). У репертуарі колективу вміло поєднані українські та польські пісні й танці, старовинні народні традиції та сучасні тенденції.

За свою багату історію «Волинські соловейки» неодноразово були учасниками і переможцями численних імпрез у Польщі та Україні. На рахунку колективу понад 500 концертів.

Товариство польської культури імені Тадеуша Костюшка в Луцьку оголошує набір дітей віком 8–11 років у підготовчу групу ансамблю пісні і танцю «Волинські соловейки». У навчальній програмі: вокал, хореографія, польська мова.

Заняття починаються 1 жовтня.

**Деталі за телефонами:
050 5342425,
095 9707458**



Польська мова для дітей та дорослих у Луцьку



Товариство польської культури на Волині імені Еви Фелінської проводить набір учнів до суботньо-недільної школи на 2023–2024 н. р.

Організація запрошує до вивчення польської мови дітей 2007–2013 р. н., а також дорослих.

Початок занять – 1 вересня 2023 р.

**Зацікавлені можуть звертатися щонеділі з 11:00 до 15:00 за адресою:
Луцьк, вулиця Крилова, 5/7**

або щодня за телефоном: 066 596 77 05.

BM



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Poloni i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Projekt finansuje Kancelaria głowy Rady ministrów RP u ramach konkursu «Полонія та поляки за кордоном 2023».

Projekt «Польська медійна платформа – Україна 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія»

Публікація відображає лише погляди автора/авторів і не представляє офіційну позицію Кancelарії голови Ради міністрів RP

Видавець: ГО «Волинський монітор»
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Головний редактор: Анатолій ОЛІХ
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК
Співпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
Веслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіга ДЕМЧУК

Адреса редакції:
43025 Луцьк, вул.Крилова 5/7
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwoylinski@gmail.com
monitorwoylinski.com
facebook.com/MonitorWoylinski
twitter.com/MonitorWoylinski

Свідчення про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 2429
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний
Формат А3



monitorwoylinski.com